

ISSN 1428-3107

RES ACADEMICAL



**BIULETYN INFORMACYJNY  
WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ  
W CZĘSTOCHOWIE**

**1 / 2000**



## OD REDAKCJI

Przygotowując niniejszy numer natknęłam się w materiałach na wypowiedź bp. Nossola, cytowaną w *Nowinach Gliwickich* Nr 24 (2154) z 17.06.1999 r. z okazji wizyty w tym mieście Jana Pawła II. „Mówił o samotności tych, którzy nigdy nie kochali, którzy nie doświadczyli wspólnoty bycia dla innych. Tragedią człowieka nie jest przeto «bycie samym» – lecz bycie «samotnym». Wielu wszakże jest samych, by inni nie byli samotni, jako że dopiero «samotność» jest niezgodna z ludzką naturą. Chodzi zatem o to, by nasza «samość» nie przerodziła się w samotność. Biada bowiem człowiekowi samotnemu – «Vae homini soli»”.

W środowisku pracy jesteśmy wspólnotą. Nie jesteśmy więc sami, ale może niekiedy samotni. Sami borykamy się z problemami osobistymi, rodzinnymi, bo te trudno przenieść do miejsca pracy. I słusznie. Otoczenie nie powinno ponosić konsekwencji naszych nastrojów wywołanych problemami w życiu osobistym. Każdy bowiem dźwiga jakiś bagaż osobistych kłopotów. Bez wątplenia dobrze jest, jeśli ktoś w środowisku pracy wyciągnie pomocną dłoń lub zechce doradzić, wysłuchać, gdy borykamy się z problemami, kiedy szef jest wyrozumiały, tolerancyjny, gdy ważki problem zmniejsza aktywność zawodową podwładnego. Ale gorzej, gdy mamy do czynienia z samotnością w działaniach zawodowych. W miejscu pracy, które nas łączy, w sprawach zawodowych nie powinniśmy być sami, ani tym bardziej samotni. Trzeba odrzucić zawiść, konkurencyjność, trzeba działać razem, wzajemnie sobie pomagać, a nie tworzyć bariery. **Bądźmy „dla innych”!** Niech w Nowym Roku nikt z nas nie dozna tragedii bycia samotnym ani w życiu zawodowym, ani osobistym.

*Redaktor Naczelny*

## SPIS TREŚCI

WAŻNE SPOTKANIA .....	2
PODNIOSŁY WIECZÓR .....	3
KONFERENCJE NAUKOWE .....	6
TARGI EDUKACYJNE .....	10
WYSTAWA DLA NOBLISTY .....	11
W ŚWIECIE MUZYKI .....	14
NOWE SKŁADY KOMISJI .....	16
NOMINACJA DO PASZPORTU „POLITYKI” ...	18
DO POPRAWKI .....	19
Z WIZYTĄ U PAPIEŻA .....	20
CO NOWEGO U NASZYCH PLASTYKÓW .....	24
PROMOCJA W KIJOWIE .....	25
CZYTELNIA CZASOPISM .....	26
NA SPORTOWYCH ARENACH .....	31
MAŁE PODSUMOWANIA .....	33
ROZMAITOŚCI Z KOŃCA WIEKU .....	32
WARTO WIEDZIEĆ .....	35
OD STAŁEGO KORESPONDENTA .....	35
DOKUMENTY .....	36



*Fot. L. Pietrzyk*

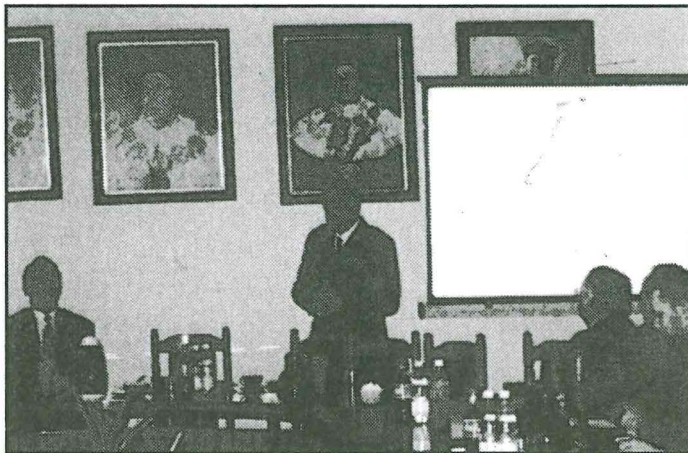
## WAŻNE SPOTKANIA

Zaproszenie na spotkanie w dniach 11–12 grudnia 1999 roku rektorów szkół pedagogicznych wystosował w imieniu prof. dra hab. Michała Śliwy, JM Rektora Akademii Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Przewodniczącego Konferencji Rektorów Uczelni Pedagogicznych, prof. dr hab. Jerzy Hauziński. Był On właśnie Gospodarzem spotkania w OW „Jantar”. Pejzaż i klimat nadmorski skłania raczej do wiosenno-letnich spotkań na tym terenie, ale przecież nie walory krajobrazu były w tym spotkaniu najważniejsze. W programie konferencji zaplanowano omówienie następujących zagadnień:

1. Prezentacja państwowych uczelni pedagogicznych.
2. Uprawnienia akademickie i perspektywy rozwoju polskich uczelni państwowych ze szczególnym wyartykułowaniem przeszłości wyższych szkół pedagogicznych.
3. Problematyka finansów uczelni publicznych.
4. Problemy dydaktyki ze szczególnym uwzględnieniem postulatów dotyczących akredytacji.

Choć od Częstochowy do Słupska droga daleka i w grudniu często trudna, Rektor naszej Uczelni nie odmówił udziału w spotkaniu.

\* \* \*



Wykład ilustrowany był szeregiem plansz, ale nie one – bo przygotowane głównie w odniesieniu do uczelni wojskowych – wzbudziły największe zainteresowanie. Wobec problemu rozgorzała poważna dyskusja merytoryczna,

JM Rektor Akademii Obrony Narodowej generał broni prof. dr inż. Tadeusz Jemioło gościł w dniu 14 grudnia 1999 roku w naszej Uczelni. Dla zaproszonej przez JM Rektora WSP prof. dra hab. Ryszarda Szweda kadry kierowniczej wygłosił interesujący odczyt nt. „Uniwersytet XXI wieku w aspekcie wyzwań ery informatycznej”.



poszerzona zakresem tematycznym, rozweselana pogodnymi „wejściami”: „Porucznik Świętek prosi o głos...”. Dla wielu obecnych spotkanie, które – jak zapowiadali obaj Rektorzy – może zwiastować współpracę Uczelni, okazało się być niezwykle interesujące. Uplęnęło też w nieoczekiwaniu sympatycznej atmosferze, której finałem była wymiana okolicznościowych upominków. JM Rektor AON prof. dr inż. Tadeusz Jemioło подарował Go-



spodarzowi ryngraf Uczelni, Gospodarz zaś obdarował Gościa medalem autorstwa prof. Jerzego Szuki, Prodziekana Wydziału Wychowania Artystycznego, o motywach oręza polskiego.



*Fot. A. Pietrzyk*

## PODNIOSŁY WIECZÓR

O uroczystości wręczenia doktoratu honoris causa prof. dr. Stefanowi Folaronowi w Uniwersytecie Koblenz-Landau w dniu 10 listopada 1999 roku pisaliśmy obszernie w numerze 9/1999 w rozdziale zatytułowanym „Wydarzenie roku”, bo i było to pierwsze takie wyróżnienie naszego pracownika. Nadanie godności doktora honoris causa nie mogło przejść niepostrzeżenie w murach Uczelni, dlatego JM Rektor prof. dr hab. Ryszard Szwed był inicjatorem uroczystego spotkania, które miało miejsce w dniu 15 grudnia 1999 roku. Przebieg spotkania przedstawimy w formie fotoreportażu.



*Powitanie przez JM Rektora prof. dra hab. Stefana Folarona wraz z rodziną i przybyłych gości (fot. D. Pleśniak)*



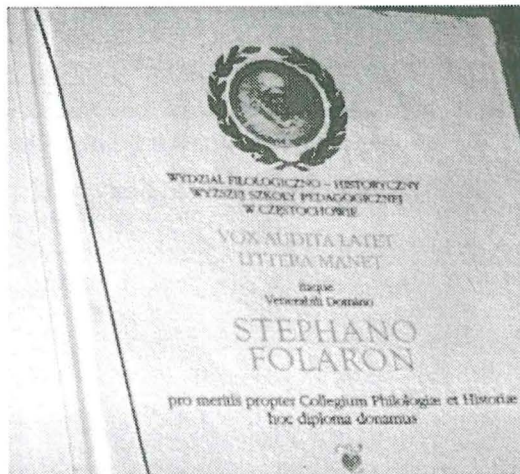


Laudację wygłosił  
prof. dr hab. Janusz Sztumski,  
były Rektor WSP, Przewodniczący  
Komitetu Nauk Filozoficznych  
Katowickiego Oddziału PAN  
(fot. A. Pietrzyk)



Fot. D. Pleśniak

Prof. dr hab. Tadeusz Srogosz, Dziekan Wydziału Filologiczno-Historycznego po wystąpieniu wręczył pierwszy medal Wydziału F-H i dyplom (fot. A. Pietrzyk)



Głos zabrał prof. dr hab. Paweł Plusa,  
Dyrektor Instytutu Filologii Obcych,  
w którym pracuje nobilet, do niedawna  
Dyrektor tej jednostki  
(fot. D. Pleśniak).

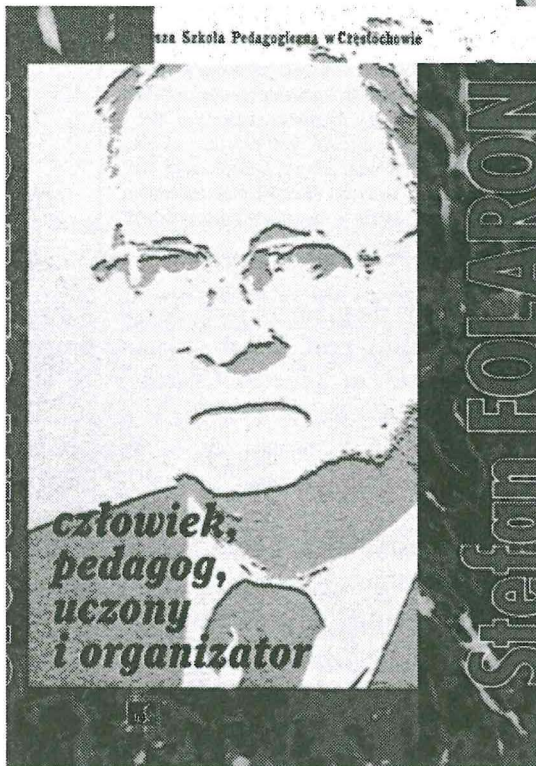


Gratulacje składali pracownicy i studenci (fot. A. Pietrzyk)



*Swoje refleksje na temat tego wydarzenia i podziękowanie za zorganizowanie i udział w spotkaniu wyraził prof. dr hab. Stefan Folaron (fot. D. Pleśniak)*

*Nobilat otrzymał nagrodę JM Rektora, a wszyscy uczestnicy spotkania okolicznościowe wydawnictwo „Stefan Folaron...” i „Res Academicae”, gdzie bohaterowi spotkania poświęcono wiele stron (fot. A. Pietrzyk)*



Praca, której okładkę prezentujemy obok, zawiera list gratulacyjny Rektora, życiorys prof. dr. hab. dr. h.c. Stefana Folarona, wykaz publikacji, wystąpień na konferencjach krajowych i zagranicznych, dokonania w zakresie organizacji konferencji, nagrody i odznaczenia, opinie uczonych o pracy naukowo-badawczej prof. S. Folarona i blok poświęcony uroczystości nadania godności doktora honoris causa.


Spotkanie w sali Senatu zakończyło się obejrzeniem okolicznościowej wystawy prac Stefana Folarona i w miłej atmosferze bankietem, gdzie zaproszeni mieli sposobność wnieść toast na cześć Bohatera spotkania, świętującego równocześnie w 1999 roku jubileusz 70-lecia urodzin i 45-lecia pracy zawodowej.



## KONFERENCJE NAUKOWE

Koniec roku był pracowity dla Instytutu Filozoficzno-Historycznego. Był współorganizatorem dwóch konferencji naukowych.

Prezentujemy niżej czołówkę plakatu, zachęcającego do udziału w konferencji, która miała miejsce w dawnej (w budynku przy ul. AK 13/15) i obecnej (w budynku przy ul. Waszyngtona 4/8) Sali Senatu w dniach 24 i 25 listopada.

<p><b>Polskie Towarzystwo Filozoficzne</b> Oddział w Częstochowie</p>	<p><b>Zakład Filozofii</b> Instytut Filozoficzno-Historyczny Wyższa Szkoła Pedagogiczna</p>
<p>Częstochowa, listopad 1999</p>	
	
<p>W imieniu częstochowskiego, akademickiego środowiska filozoficznego mamy zaszczyt zaprosić do udziału w konferencji naukowej:</p>	
<p><b>Stan i perspektywy filozofii</b> Filozofia a przełom wieków</p>	
<p>Koniec wieku, a tym bardziej tysiąclecia wywołuje rozmaite refleksje z nimi związane. Wszelkie cezury, mimo umowności, stanowią jednak pewną przesłankę skłaniającą do podsumowań. Od stwierdzenia, co udało się osiągnąć (zarówno w sensie twórczym, jak i krytycznym) do określenia, jakie problemy pozostały jeszcze do sprecyzowania i naszkicowania prób ich rozwiązań. Przełom wieków to ważny moment również i dla historyka filozofii, dla analizy dynamiki przestrzeni idei i sensów kultury, dla prób sformułowania prawidłowości ich przemian. Założeniem konferencji jest przeprowadzenie refleksji nad filozofią, jej stanem i perspektywami. Ocena tego, co udało się dokonać w filozofii, które z założeń mogą stać się podstawą paradygmatów myślenia w przyszłości: przeszłość a perspektywy filozofii, potrzeba filozofii, postmodernizm jako obecna diagnoza końca filozofii, zadania filozofii, funkcja edukacyjna filozofii, filozofia w specjalistycznej refleksji: filozofii języka, etyce, filozofii nauki, filozofia a monumenty kultury: religia, polityka, moralność.</p>	

Swe wystąpienia z referatami zgłosili (w kolejności wymienionej w programie): prof. dr hab. Jadwiga Mizińska (UMCS Lublin), prof. dr hab. Tadeusz Szkolut (UMCS Lublin), prof. dr hab. Tadeusz Srogosz (IFH WSP Częstochowa), dr Adam Olech (IFH WSP Częstochowa), dr Tadeusz Czarniak (IF UJ), mgr Marcin Zdrenka (IF UMK), dr Tomasz Sahaj (AWF Poznań), dr Anna Szczęsna (ZEiFM AM Łódź), dr Leszek Cichobłaziński (IZ Politechnika Częstochowska), dr R. Miszczyński, dr A. Tarnopolski (IFH WSP Częstochowa), mgr Jarosław Jakubowski (KF WSP Bydgoszcz), dr Ryszard Sitek (WSP Słupsk), ks. prof. dr hab. Paweł Borkiewicz (WTeol UAM) dr hab. Władysław Pabiasz (IFO WSP Częstochowa), mgr Marcin Hlebowicz (UW), dr Marek Rembierz (IF UŚ Filia w Cieszynie), dr Marek Perek (IFH WSP Częstochowa), mgr Wojciech Torzewski (KF WSP Bydgoszcz), dr Dariusz Kubok (IF UŚ), dr Ireneusz Światała (IFO WSP Częstochowa), ks. mgr Mirosław A. Michalski (IF UMK), dr Maciej Woźniczka (IFH WSP Częstochowa).

Krótszą sesję zorganizował Instytut Filozoficzno-Historyczny wraz z Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. 16 grudnia 1999 roku skupiono się wokół tematu: „Łączność zagraniczna Delegatury Rządu RP na Kraj oraz Baz ZWZ-AK w latach 1939–1945”. Program był następujący:

- Waldemar Grabowski, *Łączność zagraniczna Delegatury Rządu RP na Kraj w latach 1940–1945*.
- Andrzej Przewoźnik, *Baza łącznikowo-wywiadowcza Nr 1 w Budapeszcie „Romek”, „Liszt”, „Pestka” w latach 1939–1946*.
- Janusz Łopuszański, *Działalność bazy łączności zagranicznej ZWZ-AK „Anna” w Sztokholmie w latach 1940–1945*.
- Tadeusz Dubicki, *Baza łączności zagranicznej ZWZ-AK w Bukareszcie „Bolek”, „Szeik”, „Remus” w latach 1939–1945*.



Pan Andrzej Przewoźnik, Sekretarz Generalny Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa złożył po konferencji krótką wizytę JM Rektorowi prof. dr Ryszardowi Szwedowi, podczas której wymieniono spostrzeżenia na tematy interesujące obu historyków.

Fot. A. Pietrzyk

\* \* \*

U progu nowego roku Prorektor ds. Nauki prof. dr hab. Janusz Berdowski zainicjował dyskusję nad nowelizacją zarządzenia w sprawie zasad organizowania konferencji. Równolegle zwrócił się do Władz Wydziałów, obligując podległe im jednostki, do zgłoszenia do akceptacji planowanych konferencji. Mamy nadzieję, że przedruk artykułu Jana Kozłowskiego z Biuletynu Komitetu Badań Naukowych „Sprawy Nauki” Nr 11(54) pt. *Konferencje pomoże w podjęciu decyzji o naukowych spotkaniach, planowanych przez jednostki naszej Uczelni.*

*Przedmiotem konferencji może być zagadnienie stające się dopiero odrębnym problemem badawczym lub zagadnienie dojrzałe. Czasami idea konferencji rodzi się z frustracji z powodu braku postępów w badaniach, a czasem z potrzeby uporządkowania nadmiaru pomysłów badawczych szybko rozwijającej się dyscypliny.*

*Wybór tematu powinien być wypadkową podaży (zainteresowań i wiedzy organizatorów) i popytu (potrzeb naukowców pozostających w kręgu ich oddziaływania).*

*Pod żadnym pozorem nie wolno organizować spotkań bez ich jasnej koncepcji, świadomości, czemu właściwie mają służyć. Niewielu z nas kupuje bilet lotniczy nie orientując się, dokąd naprawdę leci i co będzie robić po lądowaniu. Jednak wielu badaczy organizuje konferencje nie mając jasnej koncepcji ich celu.*

*Zazwyczaj spotkania mają być pomocne w pokonaniu określonego problemu. Jeśli tak, należy ten problem zdefiniować i zaproponować wstępne rozwiązania (lub kierunki ich poszukiwań). Na ogół bez jasno zdefiniowanego celu także konferencja nie przynosi zadowalających efektów (chyba że obecność wielu takich głów nieoczekiwanie wytwarza na sali wysokie ciśnienie intelektualne i wywołuje eksplozje twórczych idei...).*

*Dobrze przemyślany program to jak gdyby soczewka; dzięki niemu zebranie będzie zogniskowane, a jego wynik – uchwytne i wyraźne. Dyskusowanie o zbyt wielu ubocznych zagadnieniach kończy się tak jak w sławnym wyścigu kumotrów z Alicji w Krainie Czarów, w którym wszyscy uczestnicy kręcili się w kółko... Ogniskowanie tematyki nie oznacza jej zdominowania przez jeden wątek czy aspekt. Chodzi tylko o to, żeby program nie pozwalał, aby uczestnicy zbaczali z głównego szlaku. Gdy ograniczy się porządek konferencji, zebrani znajdą więcej czasu, by dyskutować o sprawach naprawdę istotnych – radzi Clyde W. Burtleson w książce *Effective Meetings*, 1990.*

*Dobór prelegentów to sprawa bardzo delikatna. By przyciągnąć właściwych badaczy, dobrze przed ich wyborem uzyskać zgodę kilku naukowych gwiazd. Wówczas pozyskiwanie kolejnych będzie znacznie łatwiejsze. „Pan dr Einstein? Czy byłby pan zainteresowany wzięciem udziału w konferencji na temat biologicznych uwarunkowań twórczości artystycznej? Chciałbym nadmienić, że zapowiedzieli już swoją obecność Michał Anioł, dr Albert Schweitzer, a nawet bracia Wright...”*

*Jeśli naukowe gwiazdy ważne są i jako przynęty, i z powodu wkładu, jaki mogą wnieść do obrad, nie mniej ważne jest wyławianie młodych „naukowych płotek”, którym konferencja stworzy szansę rozwoju.*



Selekcji prelegentów na zimowe międzynarodowe sympozja biotechnologiczne w Miami dokonuje grupa ekspertów. Pod uwagę bierze się dorobek kandydatów, ich pleć (specyfika amerykańska!) i kraj, w jakim pracują. Dobór referentów na spotkania Cold Spring Harbor Laboratory odbywa się na podstawie konkursu abstraktów. W ten sposób zdarza się, że uczestnikiem spotkania zostaje student, a nie uznany badacz.

Sztuką jest wybór daty konferencji. Wiele spotkań organizuje się w przerwach między semestrami, gdy profesorowie i studenci nie mają zajęć, a sale wykładowe i akademiki stoją puste. Ulubione miesiące konferencji to czerwiec i wrzesień – tuż po zakończeniu roku akademickiego lub tuż przed jego rozpoczęciem – gdy na ogół dopisuje pogoda. Wybór daty zależy też od dyscypliny. Konferencje ekologiczne, obejmujące wyjazdy w teren wyznacza się często w lecie. Ważne, by termin konferencji nie kolidował z ważnymi wydarzeniami, jak festiwale filmowe, targi i wystawy (z wyjątkiem sytuacji, gdy będą one miały charakter tzw. imprez towarzyszących). W okresie karnawału w Rio de Janeiro ustają konferencje (oprócz takich, które dotyczą badań nad kulturą karnawału). Nie mniej ważne jest, by termin konferencji nie kolidował z terminem innego spotkania na podobny temat. Gdy ustaliliśmy datę, jak najszybciej ogłoszmy informacje o konferencji w Internecie i w czasopismach fachowych.

Ważny jest także wybór miejsca. Zima jest najlepszą porą do konferencji w Arizonie, ale niekoniecznie w miejscowości, w której szaleją wówczas śnieżyce i panuje mróz (chyba że zjazdy narciarskie w warunkach ekstremalnych mają być dodatkową atrakcją spotkania). Zaplanowanie konferencji latem w miejscowości letniskowej może stać się źródłem jej sukcesu (lub porażki). Wywiezienie uczestników konferencji do ośrodka wczasowego położonego w lesie i oddalonego od szlaków komunikacyjnych zapobiegnie ich wyjazdom po pierwszych sesjach. Urządzenie konferencji w hotelu koło lotniska lub dworca skróci czas dojazdu i pozwoli uniknąć organizatorom problemu zapewnienia transportu.

Komitet organizacyjny konferencji powinien składać się z badaczy specjalizujących się w problematyce spotkania – radzi Virginia P. White (*Handbook of Research Laboratory Management*, 1988). Będą oni mieli najsilniejszą motywację, aby zrobić wszystko, by się udało. Nie oznacza to konieczności zajęcia się całą papierkową robotą. Zadanie to mogą powierzyć specjalistycznej firmie, uniwersyteckiemu biuru ds. konferencji lub studentom wolontariuszom.

Budżet konferencji warto zacząć planować nawet na rok przed jej terminem. Nie wolno zapomnieć, że wiele kosztów trzeba ponieść, zanim napłyną pierwsze opłaty konferencyjne (lub dotacja agencji grantowej).

W organizacji konferencji wielką rolę odgrywa Internet. Choć chyba nigdy nie zastąpi spotkań bezpośrednich, ogromnie uprościł prace organizacyjne (ogłoszenia, rejestracja, korespondencja, poczta elektroniczna). Informacja o konferencji w Internecie, czasopismach i ulotkach powinna pojawić się nie później niż pół roku przed jej rozpoczęciem i zawierać opis programu, wiadomość o rejestracji, rezerwacji hotelu oraz o głównych zaproszonych gościach.

Ważnym czynnikiem sukcesu konferencji jest stolik "informacja/rejestracja" z uśmiechniętą dziewczyną – czynny od wieczora dnia poprzedzającego początek obrad, godzinę przed inauguracją i koniecznie w czasie przerw na kawę.

Nieraz z konferencji najbardziej zapadają w pamięć imprezy towarzyszące – cocktail party lub wieczorny bankiet zorganizowany w terrarium, muzeum starych lokomotyw lub w gabinecie figur woskowych. Warto, aby obok sali konferencyjnej znajdował się bar, w którym można by przedyskutować najciekawsze tezy.

Aby uniknąć nieoczekiwanej awarii, dobrze jest sprawdzić sprzęt w przeddzień spotkania. Podczas obrad winien czuwać technik. W pobliżu powinna także znajdować się kopiarka (uczestnicy żądają często powielania zawartości folii), telefon oraz komputer z dostępem do Internetu i poczty elektronicznej (zdarza się, że referent w ostatniej chwili ściąga z WWW potrzebne teksty). Przebieg obrad należy nagrywać (nagranie będzie jedynym pełnym zapisem dyskusji).

Sądzi się, że panujący w sali chłód pobudza myślenie. Eksperymenty naukowe dowiodły czegoś wręcz przeciwnego: wyższa temperatura ciała pobudza pracę umysłu. Nie schładzaj więc zbyt mocno sali konferencyjnej. Ale też pamiętaj o tym, że będzie się ona stopniowo nagrzewać od ciał rozgorączkowanych w ferworze dyskusji zebranych.

Już Franciszek Bacon w swym słynnym eseju dowodził, że efekt dyskusji zależy od kształtu stołu. Okrągły stół uchodzi za lepszy od podłużnego i kwadratowego. Czasami przydatne okazują się stoły w kształcie liter T lub nawet V. Często nie ma jednak innego wyboru niż posadzić przewodniczącego na katedrze, a słuchaczy w ławkach uniwersyteckiej sali wykładowej.

Przemówienie inauguracyjne powinno mieć charakter pozytywny. Jeśli w ostatnich latach dokonał się w badaniach postęp, należy to podkreślić. Jeśli tematyka obrad jest ważna, trzeba to powiedzieć. Jeśli na sali siedzą tęgie głowy, należy na to zwrócić uwagę. Przemówienie to powinno także zawierać opis celu konferencji, określenie osiągniętego punktu w poznawaniu problemu oraz wezwanie do działania. Przy tym powinno być krótkie!

Przemówienie końcowe powinno obejmować podsumowanie obrad oraz jasne określenie kwestii jeszcze nierozpoznanych.

Będąc przewodniczącym sesji pamiętaj, że czasami ludzie rodzą się przywódcami, ale częściej stają się nimi dzięki woli, koncentracji i praktyce. Charyzmatyczne jednostki potrafią emocjonalnie zarażać grupę. Spróbuj i ty, choćbyś nie czuł się naznaczony charyzmą. Ćwiczenie tworzy mistrza. Będąc nowicjuszem i z braku doświadczenia nie czując się w nowej roli pewnie, powiedz to zebrany wprost. Mężczyźni nie mają lepszych predyspozycji do kierowania sesją niż kobiety. Przed sesją zapamiętaj nazwiska zebranych i dowiedz się, jakie mają kwalifikacje. Przygotuj się do roli. Poznaj głębiej problem. Uwierz w siebie. Jeśli ktoś poprosił ciebie o przewodniczenie, to znaczy, że ci ufa. Łatwiej być uczestnikiem dyskusji niż jej moderatorem. Przed sesją staraj się opanować treść. Nie izoluj się, rozmawiaj z uczestnikami. Rozpocznij zebranie od krótkiego omówienia porządku. Kontroluj nerwy. Nie bębni palcami w stół. Staraj się odkryć w tym, co robisz, przyjemność. Interweniuj ze zdecydowaniem: „Właśnie dowiedzieliśmy się wielu istotnych rzeczy. Kto chciałby je uzupełnić?”. „Anno, proszę podsumuj dotychczasową dyskusję”. Nie nadużywaj swojego stanowiska do forsowania własnego punktu widzenia. Minimalizuj swój udział, maksymalizuj udział innych. Bądź aktywny, jeśli masz do powiedzenia coś rzeczywiście decydującego o sukcesie sesji. Wtedy powiedz to, ale potem pozwól mówić innym. Wśród kilkunastu zebranych zawsze znajdzie się co najmniej dwóch, którzy będą stale do siebie szeptać. Najbardziej notorycznych szeptaczy w czasie przerwy dyskretnie poproś, aby ograniczyli swój nałóg. Jeśli trzeba, poproś też o ciszę w trakcie zebrania. Nie bój się porównania z belfrem. Nie wahaj się też przerwać, jeśli sądzisz, że zebrani nie rozumieją profesjonalnego żargonu. Poproś o omówienie kwestii innymi słowami. Rola przewodniczącego nie jest nigdy mechaniczna i formalna, tylko twórcza.

Sztuką jest być nie tylko przewodniczącym sesji, ale i jej szeregowym uczestnikiem. Słuchaj uważnie. Narzędziem skutecznej komunikacji nie są usta, tylko uszy. Bądź pozytywny nie tylko w tym, co mówisz, ale i w tym, jak mówisz. Zwracaj się do zebranych i zadawaj pytania z życzliwością. Jak mawiał Marshall McLuhan, „forma przekazu jest przekazem”. Ton twojego głosu jest równie ważnym środkiem informacji, co jej treść. Staraj się mówić wolno. Utrzymuj kontakt wzrokowy ze znajomymi słuchaczami. Słuchając ograniczaj mimowolne ruchy rąk i ramion. Mówiąc naucz się, jak wspomagać mowę gestykulacją. Odpowiednio dozowana gestykulacja pozwoli słuchaczom łatwiej zrozumieć istotę twojego przekazu. Wiadomo, że z dwóch osób mówiących równie ważne rzeczy jedna podbija salę, a druga nie. Wynika to z różnicy stylu.

Stosowane z umiarem i oszczędnie aforyzmy ożywiają i ubarwiają twoją prezentację. Są one esencją myślenia. Rzucone we właściwym momencie, elektryzują salę. Korzystaj z książki Andrzeja Wiszniewskiego pt. Aforyzmy i cytaty, 1997, nie tylko wówczas, gdy słucha ciebie minister nauki...

Po zakończeniu konferencji warto dokonać jej oceny, co się udało, a co nie? Pytanie to warto też zadać (nieoficjalnie) znajomym uczestnikom. Przewodniczący komitetu organizacyjnego powinien przygotować raport końcowy zawierający ocenę wkładu konferencji w rozwój badań, ocenę jej przebiegu (czas trwania, podział na sesje, imprezy towarzyszące) oraz zalecenia na przyszłość.

Jeśli po zakończeniu konferencji nie milknie owacja na stojąco na cześć organizatorów, mogą oni wrócić do domu z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku.

Jan Kozłowski

### Zagadka

Tajemnicą jest poliszynela  
Że „Bóg kule nosi”, ale kto strzela?

### Reformator

Gdyby tak stawał w kolejkach do lekarzy,  
„zszedłby na ziemię” i przestał marzyć.

Zbigniew Grządzielski

## TARGI EDUKACYJNE 2000

W Częstochowie w dniach 14–16 grudnia 1999 roku w hali „Polonia” odbyły się Targi Edukacyjne 2000. Z ofertą swoją wystąpiła także Wyższa Szkoła Pedagogiczna.

### TARGI 2000 edukacyjne

Urząd Miasta Częstochowy  
Delegatura Śl. Kurat. Oświaty w Częstochowie  
oraz

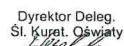
Agencja Promocji i Doradztwa  
**prodromos**


Dziękują

Wyższej Szkole Pedagogicznej  
w Częstochowie

*Za uświetnienie swą obecnością  
i pomoc w organizacji  
Targów Edukacyjnych 2000  
w Częstochowie*

Prezes Zarządu  
  
Lech Matysiak

Dyrektor Deleg.  
Śl. Kurat. Oświaty  
  
Jacek Betnarski

Prezydent Miasta  
Częstochowy  
  
Ewa Jank

## WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA W CZĘSTOCHOWIE

*w roku akademickim 2000/2001  
prowadzi rekrutację na I rok studiów  
na następujące kierunki:*

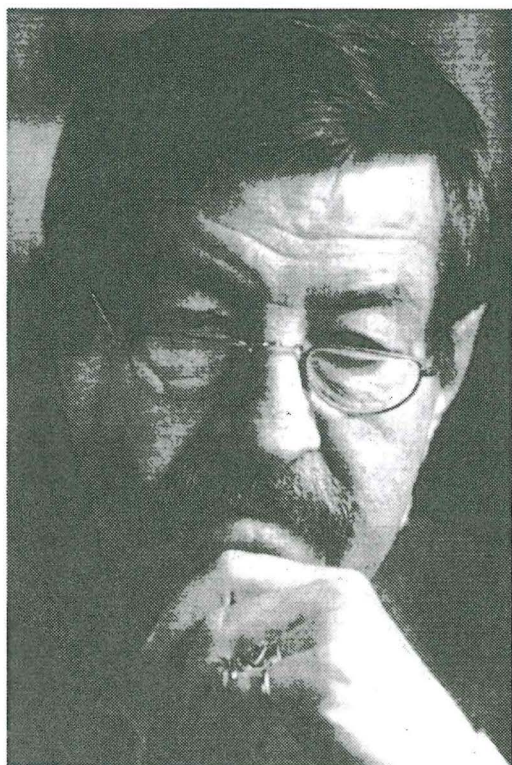
- Administracja
- Chemia
- Filologia
- Filologia polska
- Fizyka
- Historia
- Informatyka
- Matematyka
- Ochrona środowiska
- Pedagogika
- Wychowanie muzyczne
- Wychowanie plastyczne
- Wychowanie techniczne
- Zarządzanie i marketing



*P. Marzena Bulska z Działu Nauczania i Spraw Studenckich w chwili pełnienia dyżuru przy stoisku  
(fot. B. Bujak-Skowrońska)*

## WYSTAWA DLA NOBLISTY

1. grudnia sezon wystawienniczy, pod nowym kierownictwem mgr Katarzyny Nabiałek, zainaugurowała Biblioteka Główna. Tym razem bohaterem wystawy był laureat nagrody Nobla w dziedzinie literatury



### Zaproszenie



Biblioteka Główna WSP  
w Częstochowie  
zaprasza na otwarcie wystawy

### Günter Grass Nobel '99

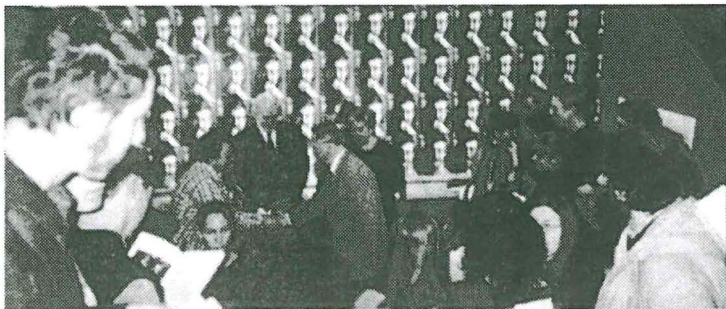
uroczystość odbędzie się w dniu 01.12.1999  
o godz. 10.00 w budynku  
Biblioteki Główniej  
Al. Armii Krajowej 36 a

Günter Grass. Wśród licznie zgromadzonych gości nie zabrakło Rektora Uczelni prof. dra hab. Ryszarda Szweda i Dyrektora Administracyjnego mgra Aleksandra Gogulskiego. Ciekawą aranżację wystawy przygotował od dawna współpracujący na tym polu z Biblioteką mgr Jacek Łydźba z Instytutu Plastyki. Po słowie wstępnym Dyrektor Biblioteki (na zdjęciu niżej) postać Günтера Grassa



Fot. A. Pietrzyk

zaprezentowała dr Gizela Kurpanik-Malinowska z Instytutu Filologii Obcych, która zna od lat noblistę. O swoim spotkaniu z Günterem Grassem napisała tekst do katalogu (tradycyjnie dokumentującego każdą wystawę w Bibliotece Główniej), także do „Przekroju” (nr 47/2839 z 21 listopada), dała się też namówić na wypowiedź dla czytelników naszego pisma.

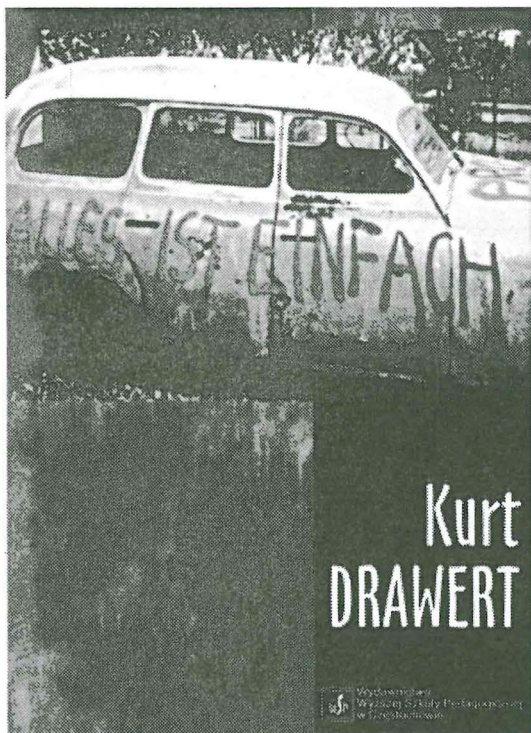


Fot. A. Pietrzyk

Na tegoroczne Międzynarodowe Targi Książki we Frankfurcie nad Menem udałam się z zamiarem zapoznania wydawców niemieckich z polskim tłumaczeniem sztuki Kurta Drawerta „*Alles ist einfach*” [autorka wypowiedzi jest właśnie tłumaczką sztuki – przyp. Redakcji]. W dniach od 15 do 17 października uczestniczyłam w szeregu imprez wydawniczych zorganizowanych przez Instytut Polski w Darmstadt, Wydawnictwo Suhrkamp z Frankfurtu nad Menem oraz Wydawnictwo Aufbau z Berlina.



dr Gizela Kurpanik-Malinowska



Dniem szczególnym na Targach Książki był 16 października, dzień urodzin Günтера Grassa, tegorocznego laureata literackiej nagrody Nobla [tekst pisano w 1999 roku – przyp. Redakcji]. Złożyłam Grassowi życzenia oraz wręczyłam prezent urodzinowy, którym było polskie tłumaczenie sztuki Kurta Drawerta „*Alles ist einfach*”, publikacja Wydawnictwa WSP w Częstochowie.

Grass bardzo ucieszył się z prezentu i zapytał mnie, dlaczego zawsze pamiętam o jego urodzinach. O urodzinach Grassa pamiętam od 1987 roku, kiedy to poznałam go na konferencji zorganizowanej przez Uniwersytet Wrocławski z okazji jego 60 urodzin. Udało mi się wtedy zainteresować Grassa opowiadaniem niesamowitymi z życia mojej rodziny. Od tego czasu, zawsze kiedy go spotykam, Grass prosi o kontynuację tych niestworzonych historyjek. Nie inaczej było i tym razem. A podczas tegorocznego spotkania opowiedziałam Grassowi historię niesamowitego samochodu marki Skoda Tudor z 1947 roku, który widnieje na okładce sprezentowanej mu publikacji Wydawnictwa WSP w Częstochowie.

Dr Gizela Kurpanik-Malinowska nie opowiedziała gościom spotkania żadnej z „niesamowitych historii z życia rodziny”, nawet nie ujawniła „historii niesamowitego samochodu”, natomiast opowiedziała kilka historyjek dotyczących Grassa. Niektóre były też niesamowite...

Tym, którzy nie odwiedzili jeszcze wystawy poświęconej gdańskiemu nobliście, szczególnie polecamy artykuł o Nim, pióra Marzeny Wiśniewskiej-Tomaszkiewicz z KBNu, którego przedruk dokonaliśmy z Biuletynu Komitetu Badań Naukowych „Sprawy Nauki” nr 11(54) z listopada 1999, s. 20–21.

## GDAŃSKI NOBLISTA

- Dobra literatura, tworzenia zaś takiej miałem ambicję, nie może dziać się „wszędzie i nigdzie” – zwierzył się kiedyś Günter Grass.
- Zbyt mocno zakorzeniona była we mnie gdańska, pograniczna w niejednym tematyka. Przy okazji chciałem coś ważnego powiedzieć moim rodakom...

Gdański noblista zdobył sobie światowy rozgłos już przed 40 laty, wydając w 1959 roku – przełożoną wkrótce na ponad dwadzieścia języków, a później sfilmowaną przez Volkera Schlöndorffa – powieść „Blaszany bębenek”. Obecnie dorobek wybitnego twórcy – wypowiadającego się również w poezji, dramacie, eseistyce i plastyce – obejmuje blisko 20 tomów, wydanych w nakładzie ponad 6 mln egzemplarzy. Zdobyl sobie przy tym autorytet humanisty, bezkompromisowo angażującego się w obronę praw człowieka, demokracji i przeciw recydywie nazizmu, którego brzemień przyjął również na swe barki.

Wyraźnie pacyfistyczne przesłanie ma najnowsza powieść tegorocznego noblisty – „Moje stulecie” (1998), będące swoistym kalendarium XX wieku. Każdy rozdział to rok z anegdotycznie ujętej historii Niemiec. Pisarz przypomina m.in. wydarzenia I i II wojny, hitleryzm, upadek muru berlińskiego, ale też wyścigi rowerowe z początku wieku, artystki rewiiowe i popularną niegdyś telewizyjną operę mydlaną. Każdą z historii relacjonuje ktoś inny: gospodyni domowa, handlowiec, urzędnik, więzień, esesman, czasem sam autor. Dzięki jego wyobraźni dochodzi do spotkań znanych postaci. Na przykład pierwszą wojnę światową wspominają w zaciszu szwajcarskiej restauracji, klócąc się przy tym, pisarz-pacyfista Erich Maria Remarque, autor „Na Zachodzie bez zmian” i sławiący w swej twórczości frontowe męstwo, nie mniej głośny prozaik Ernst Jünger. O drugiej wojnie dyskutują zaś na wyspie Sylt dziennikarze. Mający za sobą frontową przeszłość mężczyźni starają się dowieść, że Niemcy mogły z niej wyjść zwycięsko. Autobiografii tu niewiele, choć natykamy się na epizod radosnego tańca po sukcesie „Blaszanego bębena” na frankfurckich Targach Książki (1959), czy relację z wycieczki z córkami do Włoch. Za to wyraźne jest ciągle doświadczenie przeżyć wojennych. Grass, rozdrapując bolesne dla swych rodaków rany, przestrzega przed odrodzeniem niemieckiej siły, która tyle złego uczyniła w tym wieku Europie. Znamienne są ostatnie zdania tej powieści: „Cieszę się na rok 2000. Zobaczmy, co przyniesie... Żeby tylko znowu nie wojna... Najpierw na południu, a potem wszędzie...”

Na świadomość pisarza duży wpływ miały jego często podkreślane niemiecko-polsko-kaszubskie korzenie i doświadczenia wyniesione z przedwojennego, wielonarodowego Gdańska. Urodził się 27 października 1927 roku we Wrzeszczu, w rodzinie niemieckiego kupca i gospodyni domowej, z pochodzenia Kaszubki. Zawierucha wojenna, w trakcie której w końcu 1944 roku powołano młodego Grassa do oddziałów pomocniczych Luftwaffe, wyrwała go z rodzinnego miasta. Do grodu nad Bałtykiem i Motławą powracać mógł odtąd tylko na kartach własnych powieści i opowiadań. Tam odżywał pejzaż lat dzieciństwa i młodości – najsilniej w tzw. gdańskiej trylogii, w skład której obok „Blaszanego bębena” weszły „Kot i mysz” (1961) oraz „Psie lata” (1963).

W tej twórczości, czasem w losach jednej gdańskiej dzielnicy, czy nawet ulicy, odbijają się najważniejsze problemy naszego wieku i złożoność ludzkiej natury łamanej kołem historii. Grass jest jednak nie tylko świadkiem epoki. Powracając do utraconego kraju lat dziecinnych nie chce ulegać stereotypom. Zachowane w pamięci realia przetwarza więc z fantazją, z sentymentalnym lirykiem przekomarza się wciąż ironista. Nieraz wzbudzało to polemiki. Gdy w Niemczech „Blaszany bębenek” przyjęto jako pamflet na hitlerowską rzeczywistość, w Polsce wzbudził protesty tych, którzy oczekiwali od autora jedynie realistycznej relacji i tzw. prawdy historycznej. I trudno się dziwić. W groteskowym Gdańsku Grassa rytm dziejów wystukuje na blaszanym bębenu karzełek Oskar (syn Kaszuby Jana Brońskiego), a obrońcy atakowanej przez Niemców Poczty Polskiej tuż przed śmiercią rzną w karty. Jednak trywialność i żart sąsiadujące ze wzniosłością często silniej ujawniają porażenie wojną i wielkimi konfliktami współczesności.

W przeszłość rodzinnej ziemi gdańskiej – od czasów pradawnych aż po robotnicze protesty na Wybrzeżu w 1970 roku – zanurzył się pisarz w Turbocie (1979). Tu również dała znać o sobie oryginalna konstrukcja i narracja. Historia przegląda się tam w losach kilkunastu kucharek. Zaś przesłaniem powieści było uświadomienie czytelnikom „szlachetnego sąsiedztwa”, wynikającego ze wspólnych gdańskich dziejów i całej galerii historycznych krajanów. Zaliczył do nich Grass m.in. Schopenhauera, Heweliusza, a nawet Kopernika, którego wywiódł z... Kaszubów.

*Polsko-niemieckie wątki pojawiły się również we „Wróżbach kumaka” (1992), powieści przełożonej na blisko dwadzieścia języków. Jej bohaterowie to dwoje wygnańców: Polka, przed laty wysiedlona z Wilna, i Niemiec, zmuszony kiedyś do opuszczenia rodzinnego Gdańska. Zanim połączy ich miłość, pochłonie – wyrosła z podobnego losu – idee fixe, aby wszyscy, którzy utracili kiedyś swoją domową ojczyznę – Heimat, mogli powrócić do niej choć po śmierci. Tak dochodzi do powstania niecodziennego Polsko-Niemiecko-Litewskiego Towarzystwa Cmentarnego, które zakłada w Gdańsku Cmentarz Pojednania. W tym wpisany we współczesną rzeczywistość polityczną utworze, gdzie pojawiają się nawet premier Tadeusz Mazowiecki i kanclerz Helmut Kohl, znów zaznacza się tak charakterystyczny dla Grassa czarny humor. Wymarzony Cmentarz Pojednania obrasta siecią bungalowów, pól golfowych itp. dorobkiewiczowskich przedsięwzięć, towarzyszących pochówkom masowo z Zachodu importowanych kości. Tęsknoty z dna wojny stają się elementem gry kapitalistyczno-merkantylnych interesów, a idea pojednania zwaśnionych nacji zamienia w groteskę.*

*Można w tej twórczości odczytywać obawy człowieka obsesyjnie przywiązanego do miasta, które utracił. Ale Gdańsk jest również dla Grassa jakby centrum współczesnego świata, w którego ideowych porywach skrzeczy czasem popolitość i gdzie przyszłość niesie nie mniejsze zagrożenia niż przeszłość.*

Marzena Wiśniewska-Tomaszkiewicz

## W ŚWIECIE MUZYKI

26 listopada w Filharmonii Częstochowskiej, pod patronatem „Gazety Wyborczej”, odbył się wieczór Mozarta. W programie: „Requiem” i „Ave verum corpus”. Wykonawcy to częstochowska orkiestra symfoniczna pod dyrekcją Ryszarda Zimaka, soliści Barbara Mądra – sopran, Anna Lubańska – mezzosopran, Paweł Skałuba – tenor, Bogdan Makal – bas, chóry: „Rezonans con tutti” z Zabrza, Częstochowski Chór Kameralny, Jasnogórski Zespół Wokalny „Camerata” (kierowany przez naszego pracownika adj. Przemysława Jeziorowskiego) oraz Zespół Wokalny „La musica corale”.

O zespole „Camerata” pisaliśmy w dwóch ostatnich numerach pisma. Dziś, wyrażając radość z jego udziału w tym ważnym dla częstochowskich melomanów wydarzeniu, skupmy się na przypomnieniu pewnych faktów, a zacznijmy od historii utworu. Pomocą niech będzie wypowiedź Beaty Młynarczyk w wywiadzie z Tadeuszem Piersiakiem z „Gazety Wyborczej” (Dodatek „Gazeta w Częstochowie” z dnia 25 listopada 1999 r.).



Jedyna kobieta w kadrze to Maria Magdalena Rogowska, córka naszego Kolegi z Instytutu Muzyki, śp. Andrzeja Błaszczyka (fot. L. Pietrzyk)

*Requiem powstało na zamówienie hrabiego Walsega. Arystokrata ten miał osobliwe hobby: zamawiał utwory i później przedstawiał je jako własne. W tym przypadku jego motywacja była nie tylko tego rodzaju – chciał również uczcić utworem Mozarta swoją zmarłą żonę. Historia mówi co prawda, że myślał on o „Stabat Mater”. Mozart przymierzał się również do tego tekstu, ale zdecydował samodzielnie, że jednak będzie to „Requiem”. Rozpoczął pisanie utworu, ale musiał dzielić czas między nim a tworzonym na terminowe zamówienie „Czarodziejskim fletem”, na który czekał zespół operowy. [...] Po skończeniu go wrócił natychmiast do „Requiem”, wierząc, że zdąży je skończyć mimo nasilającej się choroby. Nie zdążył, zostawił częściowo kompozycję w notatkach. Zakończenie utworu zawdzięczamy żonie kompozytora Konstancji [...] Skontaktowała się z ulubionym uczniem Mozarta – Süßmayrem, który ukończył dzieło na podstawie notatek. [...]*

Beata Młynarczyk zapytana o szczególne – w jej odczuciu i pamięci – wykonania „Requiem” wymieniła polsko-francuskie wykonanie podczas paryskich uroczystości żałobnych w 150-lecie śmierci Chopina.

Było to szczególne powtórzenie – Chopin, cytując dalej wypowiedź, życzył sobie wykonania kompozycji Mozarta nad swoją trumną i zgodnie z jego wolą podczas pogrzebu zabrzmiało „Requiem”. Drugie wspomnienie wiąże p. Beata Młynarczyk z wykonaniem „Requiem”, które prowadził prof. Zimak, Rektor Akademii Muzycznej w Warszawie, po wejściu na polskie ekrany „Amadeusza”. W jej ocenie był to – w historii studenckich koncertów – występ cieszący się największym powodzeniem. Częstochowska publiczność miała szczęście wysłuchać dzieła wielkiego Mozarta, które poprowadził właśnie prof. Ryszard Zimak.

\* \* \*

W częstochowskim muzeum odbyły się kolejne dwa koncerty pedagogów z Instytutu Muzyki.

WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA W CZĘSTOCHOWIE  
INSTYTUT MUZYKI  
ZARZĄD MIASTA CZĘSTOCHOWY  
MUZEUM CZĘSTOCHOWSKIE

zapraszają na:

**RECITAL FORTEPIANOWY**

wykonawcy:

**GABRIELA SZENDZIELORZ** fortepian  
**MARYLA RENAT** słowo o muzyce

w programie:

J.S. Bach Preludium i fuga es-moll  
J.S. Koncert włoski  
F. Chopin Wałc op. 70  
A. Webern Kinderstück  
P. Radlko Wałc melancholijny  
A. Działek Valse brillante  
M. Stachnowski Cinq petites valse

Koncert odbędzie się 01.12.1999 r. o godz. 17.00  
w Muzeum Częstochowskim (Ratusz)  
wstęp wolny

WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA W CZĘSTOCHOWIE  
INSTYTUT MUZYKI  
ZARZĄD MIASTA CZĘSTOCHOWY  
MUZEUM CZĘSTOCHOWSKIE

zapraszają na:

**KONCERT PEDAGOGÓW**

wykonawcy:

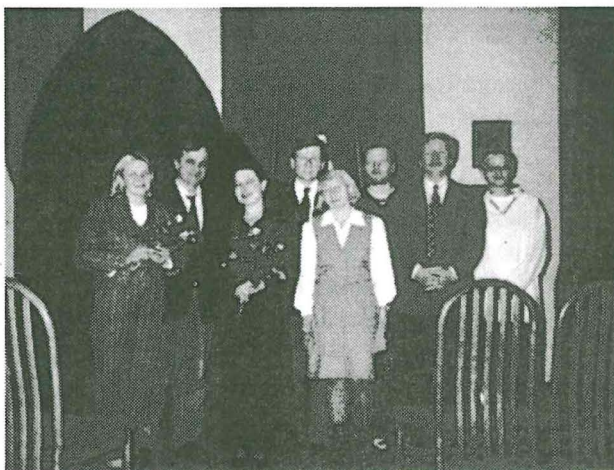
**ROBERT GAWROŃSKI** fortepian  
**CEZARY SANECKI** fortepian  
**ALDONA HILLER** słowo o muzyce

w programie:

**F. Chopin, I.J. Paderewski, J. Brahms  
i inni**

Koncert odbędzie się 24.11.1999 r. o godz. 17.00  
w Muzeum Częstochowskim (Ratusz)  
wstęp wolny

*Wykonawcy i niektórzy goście utrwalili  
obecność na koncercie 1. grudnia  
wspólną fotografią*



\* \* \*

Z inicjatywy prof. Reginy Strokosz-Michalak odbyła się w dniu 15 grudnia 1999 roku sesja naukowa, której organizatorem był Instytut Muzyki WSP oraz Wydział Instrumentalny Akademii Muzycznej w Katowicach.

Tematem wiodącym były problemy pedagogiki fortepianowej obecne na co dzień w dydaktyce, a dotyczące tak studentów uczelni o profilu dydaktycznym jak i artystycznym, a więc: od umiejętności sprawnego czytania nut do wysublimowanej sztuki improwizacji. Odpowiedzi na szereg zagadnień związa-



nych z problemami zawartymi pomiędzy tymi – wydawać by się mogło skrajnymi biegunami sztuki muzycznej – udzieliły prezentowane referaty. A wśród zaproszonych wykładowców mieliśmy okazję gościć takie autorytety świata muzycznego jak: JM Rektor Akademii Muzycznej w Katowicach prof. Julian Gembański, prof. Andrzej Jasiński, prof. Maria Kubień-Uszokowa oraz Dyrektor Instytutu Wychowania Muzycznego WSP w Kielcach prof. Mirosław Niziurski. Naszą uczelnię reprezentowały prof. Regina Strokosz-Michalak i prof. Ludomira Grądzan.



*Częstochowianin prof. Andrzej Jasiński  
lubi wracać do rodzinnego miasta*

Sesję zakończył koncert w wykonaniu wykładowców, na program którego złożyły się utwory F. Chopina, A. Skrabina, F. Schuberta, E. Boerscheal oraz improwizacje na tematy zadane z sali.

Trwająca od godz. 10.30 do 19.30 sesja odbyła się w szczelnie wypełnionej sali koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych w Częstochowie, za której udostępnienie, a zarazem serdeczną gościnność, składamy gorące podziękowania wraz z Życzeniami Noworocznymi na ręce dyr. mgra A. Mrocza.

*Prof. Joachim Pichura*

### **NOWE SKŁADY KOMISJI**

#### **Senacka Komisja ds. kadr, koordynacji badań naukowych i współpracy z zagranicą**

Przewodniczący: prof. dr hab. Andrzej Ślęzak (WMP)

Członkowie:

- prof. zw. dr hab. Jan Przewłocki (WFH)
- dr Romuald Derbis (WP)
- prof. dr hab. Janusz Milewski (WMP)
- prof. Grzegorz Banaszkiewicz (WWA)
- dr Jacek Filipecki (NSZZ „Solidarność”)
- dr Barbara Kowalczyk (ZNP)

#### **Senacka Komisja ds. wydawnictw**

Przewodniczący: prof. dr hab. Józef Żuraw (WP)

Członkowie:

- prof. dr hab. Robert Zawadzki (WFH)
- dr Agata Woźniak-Krakowian (WP)
- prof. dr hab. Marian Głowacki (WMP)
- prof. Aleksander Żakowicz (WWA)
- dr Joanna Rodziewicz-Gruhn (NSZZ „Solidarność”)
- prof. dr hab. Andrzej Pluta (ZNP)

**Senacka Komisja ds. budżetu i finansów**

Przewodniczący – prof. Aleksander Żakowicz (WWA)  
mgr Aleksander Gogulski (Dyrektor Administracyjny)  
prof. dr hab. Jacek Kasperczyk (WMP)  
adj. Robert Gawroński (WWA)  
dr Marek Kulesza (WFH)  
dr Andrzej Margasiński (WP)  
mgr Katarzyna Nabiałek (BG)  
mgr Halina Zuch (SWFiS)  
mgr Andrzej Wątroba (SPNJO)  
mgr Dorota Zarzeczna (NSZZ „Solidarność”)  
p. Jadwiga Jakubowska (ZNP)  
stud. Danuta Żukiewicz - I r. Informatyka

**Senacka Komisja ds. dydaktyki i spraw studenckich**

Przewodniczący: dr Marcei Antoniewicz (WFH)  
Członkowie:  
prof. dr hab. Jadwiga Hanisz (WP)  
dr Jarosław Jagieła (WP)  
dr Anna Kwiatkowska (WMP)  
dr Joanna Ławnikowska-Koper (WFH)  
dr Jerzy Mizgalski (WFH)  
adj. Krystyna Sz wajkowska (WWA)  
dr Stanisław Tkaczyk (WMP)  
adj. Maciej Zagórski (WWA)  
dr Irena Kotuła (ZNP)  
mgr Violetta Zaleska (NSZZ „Solidarność”)  
stud. Aldona Syrek (IV r. Pedagogiki opiekuńczo-resocjalizacyjnej)

**Komisja dyscyplinarna dla nauczycieli akademickich**

Przewodniczący: prof. dr hab. Eugeniusz Gurgul (WMP)  
Z-ca Przewodniczącego: dr Andrzej Tarnopolski (WP)  
Członkowie:  
prof. Edward Bogusławski (WWA)  
dr Anna Kwiatkowska (WMP)  
prof. Werner Lubos (WWA)  
prof. dr hab. Julian Maliszewski (WFH)  
prof. dr hab. Andrzej Pluta (WP)  
dr Piotr Stawiński (WFH)

**Komisja dyscyplinarna dla studentów**

Przewodniczący: prof. dr hab. Lucyna Rożek (WFH)  
Członkowie:  
prof. Ludomira Grą dman (WWA)  
dr Henryk Kołodziej (WMP)  
dr Paweł Zieliński (WP)  
stud. Małgorzata Jędrzejewska (Fizyka V r.)  
stud. Marta Łącka (Pedagogika opiekuńczo-resocjalizacyjna IV r.)  
stud. Agnieszka Słodkowska (Wychowanie plastyczne V r.)  
stud. Adrian Wróbel (Historia II r.)

### Odwoławcza Komisja dyscyplinarna dla studentów

Przewodniczący: dr Leszek Będkowski (WFH)  
Z-ca Przewodniczącego: mgr Edmund Muc (WWA)  
Członkowie:

mgr Maria Korbut (WP)  
stud. Monika Kubicka (Pedagogika opiekuńczo-resocjalizacyjna IV r.)  
stud. Artur Górny (Wychowanie muzyczne V r.)  
stud. Piotr Urbaniak (Historia II r.)

### Uczelniana Komisja Bezpieczeństwa i Higieny Pracy

Przewodniczący - p. Janusz Pawiński  
Z-ca Przewodniczącego - inż. Tadeusz Jasikowski (Społeczny Inspektor Pracy)  
Członkowie:

mgr Alicja Skowron (Główny Specjalista ds. BHP)  
lek. med. Jacek Nocuń (lekarz sprawujący opiekę zdrowotną nad pracownikami WSP)  
mgr Leszek Kokot (przedstawiciel RZ ZNP)  
dr Joanna Rodziewicz-Gruhn (przedstawiciel KZ NSZZ „Solidarność”)

## NOMINACJA DO PASZPORTU „POLITYKI”

4 stycznia w Teatrze Małym w Warszawie odbyło się po raz siódmy wręczenie Paszportów „Polityki”. Spośród 59 nominowanych w skali kraju otrzymali je: Marek Bieńczyk (w dziedzinie literatury), Paweł Mykietyń (w dziedzinie muzyki), Krzysztof Krauze (w dziedzinie filmu), Leon Tarasewicz (w dziedzinie plastyki), Agnieszka Glińska (w dziedzinie teatru), zespół Myslovitz (w dziedzinie Pop-Rock-Estrady).

Nie bez powodu zacytujemy fragmenty „Polityki” Nr 2 (2227) z 8 stycznia, s. 42–43.

„Jak zwykle wcześniej były nominacje zgłoszone przez krytyków – opublikowaliśmy je w poprzednim numerze. Wyboru spośród nominowanych dokonała redakcyjna Kapituła. Jakimi kryteriami się kierujemy? Chcemy wyróżnić twórców dzieł oryginalnych, mających uniwersalną wartość, a więc takich, które mogą być zrozumiane i docenione zarówno w kraju jak i za granicą. Przyznając sześć lat temu po raz pierwszy nasze kulturalne wyróżnienie zdecydowaliśmy się na nazwę Paszportu „Polityki”, by symbolicznie podkreślić, iż dajemy je ambasadorom polskiej kultury. Ale nazwa ta ma jeszcze drugie znaczenie. Laureatami Paszportów zostają ci, którzy zdążyli stworzyć swe największe dzieła. Wybieramy laureatów spośród artystów wybitnych, lecz wciąż jeszcze budujących swoją pozycję, których przyszłych dzieł jesteśmy bardzo ciekawi. Oni z pewnością będą decydować o kształcie naszej sztuki w najbliższych dekadach.”

Naszych Paszportów nie potrzebują twórcy już spełnieni, ci, którzy zdążyli stworzyć swe największe dzieła. Wybieramy laureatów spośród artystów wybitnych, lecz wciąż jeszcze budujących swoją pozycję, których przyszłych dzieł jesteśmy bardzo ciekawi. Oni z pewnością będą decydować o kształcie naszej sztuki w najbliższych dekadach.”

Jak już lokalna prasa – wyprzedzając nas – doniosła (Gazeta Wyborcza, Dodatek „Gazeta w Częstochowie” z 6 stycznia) nominację do Paszportu „Polityki” otrzymał młody artysta-plastyk z Instytutu Plastyki naszej Uczelni mgr Jacek Łydzba. Redaktor „TP” z satysfakcją zauważył, że jest to już drugi częstochowianin zaszczycony nominacją, którą zgłosił dwumiesięcznik artystyczny „Exit”, ukazujący się w Warszawie, a właściwie jego właściciel – krytyk sztuki – Jacek Werbanowski. „Sama nominacja to już sukces”!



„Ale nazwa ta ma jeszcze drugie znaczenie. Laureatami Paszportów zostają ci, którzy zdążyli stworzyć swe największe dzieła. Wybieramy laureatów spośród artystów wybitnych, lecz wciąż jeszcze budujących swoją pozycję, których przyszłych dzieł jesteśmy bardzo ciekawi. Oni z pewnością będą decydować o kształcie naszej sztuki w najbliższych dekadach.”

Fot. A. Pietrzyk



„Exit” to zarazem tytuł wspomnianego pisma, liczącego się w środowisku plastyków, i galeria o tak dużym prestiżu, że otwiera kolejne drzwi. To miejsce – w opinii plastyków – niekomercyjne, niezależne, promujące młodych artystów, jakich niewiele już jest w Polsce.

Dla nas informacja ta jest dodatkowo satysfakcjonująca. W ubiegłym roku nominowany był również częstochowianin Wojciech Prażmowski, znany artysta fotografik, który przez kilka lat związany był z naszą Uczelnią.

Jacek Łydzba, którego zasługi wymieniamy w tym numerze przy okazji prezentacji kolejnej wystawy w Bibliotece Głównej, urodził się we Włoszczowej k/Częstochowy. Po czterech latach studiów na naszej uczelni przeniósł się do ASP w Warszawie. Po ukończeniu studiów wrócił do nas i niebawem planuje zakończenie przewodu kwalifikacyjnego I stopnia.

„Wskazaniem na mnie jestem zaszczycony” – powiedział Pan Jacek Redaktorowi „Gazety Wyborczej”. My zaś jesteśmy dumni, że wśród nominowanych do Paszportu „Polityki” znalazł się nasz młody artysta–pedagog. W uzasadnieniu wniosku wnioskodawca podał: „za konsekwentne dawanie świadectwa witalności klasycznie pojmowanego i realizowanego malarstwa”. Wierzymy, że czas nie pozbawi sympatycznego Pana Jacka witalności i jeszcze będziemy świadkami wielu Jego sukcesów.

## DO POPRAWKI!

Cieszy nas, że Czytelnicy wnikliwie studiują Biuletyn, czego dowodem są interwencje – na szczęście nieliczne – w sprawie uchybień redakcyjnych. Nie wszystkie są z winy Redakcji (posługujemy się często materiałami pozyskanymi z różnych komórek), ale za dostrzeżone niedopatrzania przepraszamy i publikujemy sprostowania i uzupełnienia.

W numerze 7/99 publikowaliśmy skład Kierownictwa Uczelni i Wydziałów. Dziś dodajemy nazwiska osób, które objęły stanowiska po złożeniu numeru. Kwestorem Uczelni została p. Krystyna Olesińska (z lewej), a obowiązki Dyrektora Biblioteki Głównej pełni mgr Katarzyna Nabałek (z prawej).



Fot. A. Pietrzyk



\* \* \*

W numerze 8/99 publikowaliśmy listy pracowników nagrodzonych przez JM Rektora. Na liście znaleźli się Ci, którzy otrzymali nie tylko dyplom nagrody, ale i gratyfikację pieniężną. Wprawdzie nie w takiej wysokości jak zapowiadało to zarządzenie Rektora, bo podatek „szczęśliwcy” przewidywali, ale ubruttwienia nikt się nie spodziewał. Było więc niemałe rozczarowanie. Nie umieściliśmy jednakże Tych, którzy wyróżnieni zostali listami gratulacyjnymi i nagrodami li tylko w postaci dyplomów. (Puła funduszu nagród była wszak ograniczona). Dziś przypominamy Ich nazwiska, bowiem powinny one być odnotowane w powszechnej pamięci i naszym biuletynowym archiwum. Nagrody honorowe w roku 1999 otrzymali:

mgr Ewa Grabowska  
adj. Tomasz Chudzik  
adj. Włodzimierz Karankiewicz  
prof. Werner Lubos

adj. Marek Mielczarek  
adj. Marian Panek  
adj. Dariusz Słota

W tymże numerze przy prezentacji listy nagrodzonych w sposób niezamierzony pozbawiliśmy tytułu zawodowego magistra Panią Renatę Lenkow.

\* \* \*

W numerze 9/99 podawaliśmy aktualną strukturę jednostek poszczególnych Wydziałów i ich Kierownictwo. Na Wydziale Pedagogicznym pominięty został Zakład Dydaktyki i Metodologii Badań Naukowych, którym kieruje dr Piotr Borowik. W sferze organizacji były jeszcze dwa nowe instytuty. Dziś możemy już podać ich strukturę i nazwiska Dyrektorów oraz prawie w komplecie nazwiska Kierowników Zakładów.

## **Instytut Zarządzania i Marketingu – dyrektor dr Marek Kulesza**

Zakład Zarządzania i Ekonomiki Podmiotów Gospodarczych – dr hab. Brygida Grzeganeck-Więcek

Zakład Ekonomii – prof. dr hab. Włodzimierz Brzezina

Zakład Marketingu – prof. dr hab. Henryk Przybylski

Zakład Metod Ilościowych – dr hab. Stanisława Ostasiewicz

## **Instytut Administracji – dyrektor prof. dr hab. Jan Grabowski**

Zakład Prawa Administracyjnego i Nauki Administracji – vacat

Zakład Prawa Międzynarodowego i Europejskiego – prof. dr hab. Genowefa Grabowska

Zakład Ustroju Polski i Państw Obcych – dr hab. Stanisław Sagan

Zakład Prawa Gospodarczego – prof. dr hab. Jan Grabowski

## **Z WIZYTĄ U PAPIEŻA**

Kiedy z podpowiedzi koleżanki, szefowej Dziekanatu Wydziału Wychowania Artystycznego, która pytała, czy interesuje mnie wizyta pracownika Wydziału u Papieża, zaprosiłam adj. Lesława Podolskiego do Redakcji, nie przeczuwałam, że odkryję dla siebie – i mam nadzieję dla wielu naszych Czytelników – postać skromnego, miłego adiunkta z Instytutu Muzyki, który nie jest zauważalny dla większości pracowników WSP.

4 maja 1999 roku Gazeta Wyborcza, Dodatek „Gazeta w Katowicach” pisała o Nim: „**Pierwszy kapelmistrz Śląska**”. Zacytujmy Redakcję [„PRZE”]:

Lesław Podolski [wyróżnienie Redakcji] będzie dyrygował ogromną orkiestrą dętą podczas spotkania z Papieżem. Każdy ruch jego ręki będzie z uwagą śledzony przez pięciuset par oczu muzyków z połączonych orkiestr. Pan Lesław jest dyrygentem orkiestry dętej kopalni Gliwice i wykładowcą w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie. Ma 35 lat. Mieszka w Gliwicach z żoną i trójką dzieci – dwoma synkami i córką. Lubi koszykówkę i czasem gra w nią ze swoimi dziećmi. Naprawdę odpoczywa podczas wakacyjnych pieszych wędrówek po górach albo na Kaszubach. – Jeziora, lasy i cisza to jest to, co kocham – mówi. Skończył Akademię Muzyczną w Katowicach. Wykształcenie muzyczne zdobył jako pierwszy, i na razie jedyne, w swojej rodzinie. Wszyscy wujkowie i ciotki są bowiem inżynierami albo ekonomistami. – Ale miłość do muzyki zawsze w naszej rodzinie siedziała, bo wszyscy potrafią grać np. na akordeonach – mówi pan Lesław”.



Pan Lesław ukończył nie tylko Wydział Wychowania Muzycznego Akademii Muzycznej (specjalność dyrygentura chóralna), ale i Podyplomowe Studium Kapelmistrzowskie w klasie prof. Józefa Szweda. (Córka Jego mistrza dr Elżbieta Szwed jest także pracownikiem naszego Instytutu Muzyki. W październiku roku ubiegłego, gdy dokumentowałam fotograficznie spotkanie JM Rektora prof. dra hab. Ryszarda Szweda z nowo mianowanymi adiunktami, byłam świadkiem poznania Magnificencji z noszącą to samo nazwisko młodą panią adiunkt. Na zaproszenie Rektora zajęła miejsce obok Niego). Adj. Lesław Podolski pracuje w naszej Uczelni od 1989 roku. Przewód kwalifikacyjny I stopnia przeprowadził w Akademii Muzycznej

w Łodzi. Promotorem był prof. Piotr Warzecha z AM w Katowicach, recenzentami prof. Benedykt Konoński z AM w Warszawie i prof. Jan Wincenty Hawel w AM w Katowicach. Prezentacja miała miejsce w Zabrze 29 kwietnia 1998 roku, a koncert prowadziła p. Ewa Bocek-Orzyszek, wykładowca Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie.

Rozmowa z adj. L. Podolskim dała mi sposobność do przypomnienia relacji prasowych z wizyty Ojca Świętego w Gliwicach. Mimo upływu czasu była to lektura nieustannie wzruszająca. „Trybuna Górnicza” z 2 czerwca 1999 r. Nr 22 (255) dawała relacje z przygotowań do wizyty Papieża, planowanej na 15 czerwca.

[...] Przysłuchujemy się próbie z udziałem kilkuset muzyków. W komplecie będzie ich 500. Dyrygenci zespołów oddali swoje batuty jednemu wybranemu spośród siebie – **Lesławowi Podolskiemu** [wyróżnienie Redakcji], który ze spokojem, lecz i wrażliwym słuchem, prowadzi brzmienie instrumentów ku pełnej harmonii. Flety, klarnety, oboje, fagoty, saksofony, trąbki, kornety, waltornie, tenory, barytony, basy, złocistymi refleksami łączą się ze słońcem. [...] Przygotowują 25 utworów, które wszyscy muzycy muszą znać. Cały repertuar został zatwierdzony przez stronę kościelną, a muzyczną oprawę Nieszporów ustalono w Watykanie. Pieśni religijne aranżował **Lesław Podolski** [wyróżnienie Redakcji], następnie komputerowo rozpisano je na głosy, przygotowano nuty. Organizacja przypadła w udziale Ryszardowi Buczkowi, prezesowi orkiestry KWK „Sośnica”. Przygotowania do wizyty Jana Pawła II rozpoczęły się w tej kopalni w lutym. Bo to orkiestra z „Sośnicy” w zeszłym roku zagrała w Rzymie z okazji 20-lecia Jego pontyfikatu. – Ojciec Święty powiedział do nas wtedy, wspominając: – „Mam nadzieję, że przyjechaliście do mnie z miłości, a nie dla późnej satysfakcji”. Tak było rzeczywiście. W jakiś czas potem Gliwice zostały włączone do programu wizyty.

W 1997 roku telewizja kablowa miasta Zabrze nagrała kasetę z koncertu prowadzonego przez p. L. Podolskiego, który składał się z trzech części. W pierwszej – wystąpił chór Instytutu Muzyki WSP w Częstochowie a cappella, w drugiej – tenże chór z orkiestrą smyczkową Liceum Muzycznego w Katowicach wykonał Mszę Schuberta G-dur, w trzeciej części wystąpiła orkiestra dęta kopalni „Gliwice”.

**Wykonawcy:**

- Chór Mieszany Instytutu Muzyki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie
- Orkiestra Smyczkowa Liceum Muzycznego im. Karłowicza w Katowicach
- Orkiestra Dęta Kopalni Kamiennego „Gliwice”

**Soliści:**

- Ewa Pytel – Polak - sopran
- Piotr Rachocki - tenor
- Zenon Maliszewski – bas

**Dyrygent: Lesław Podolski**

**KONCERT MUZYKI WOKALNO - INSTRUMENTALNEJ**

Instytut Muzyki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie

**KONCERT MUZYKI WOKALNO - INSTRUMENTALNEJ**

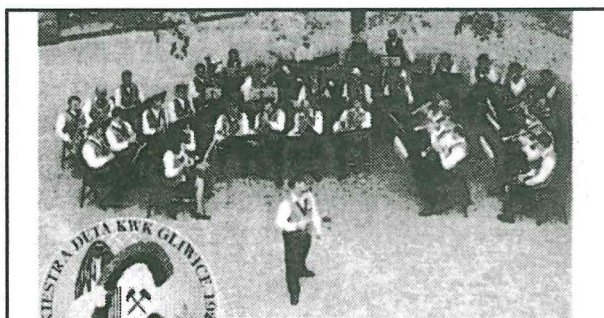
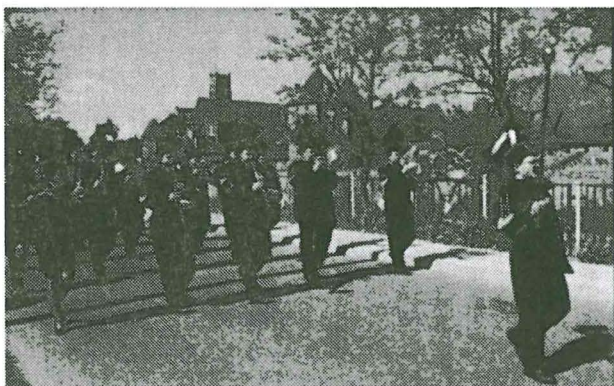
Aula im. Stanisława Moniuszki  
Daństwowej Szkoły Muzycznej  
I i II stopnia w Zabrze  
29 kwiecień 1998 r. godz. 17<sup>00</sup>

Lech Podolski rozpoczął pracę w WSP w roku 1989. I nie tylko tę działalność. Od tego czasu równolegle kierował Orkiestrą Dętą KWK „Gliwice”. Czego o orkiestrze dowiedzieliśmy się z folderu wydanego z okazji 5. Chóralnych Spotkań Kolędowych w Zabrze 9–10 stycznia 1999 r.?

Orkiestra istnieje od 76 lat. Ostatnia dekada to okres szczególnego wzrostu poziomu artystycznego orkiestry. Oprócz udziału w tradycyjnych imprezach i uroczystościach związanych z życiem załogi, orkiestra prowadzi działalność koncertową w wielu miejscowościach naszego regionu, kraju, a także za granicą. Bierze udział w licznych koncertach oraz festiwalach. Z artystycznej biografii ostatnich lat wymienić należy Grand Prix na Konkursie Trzech

**Das Blasorchester** des Steinkohlenbergwerkes Gleiwitz in Oberschlesien gastiert am Freitag, 30. Juli, ab 20 Uhr im Rahmen einer Sonderveranstaltung des Kulturkreises um die Wasserscheide im Forum des Gymnasiums Wiłnsdorf. Sein Repertoire besteht aus schlesischer Folklore, traditioneller Marschmusik, aber auch aus moderner Unterhaltungsmusik. Seine Vielseitigkeit hat das Orchester bei vielen Konzerten in Deutschland bewiesen. „Auch diesmal überzeugten die Musiker und Sänger aus Gleiwitz durch ihre musikalische Klasse, hervorragende solistische Leistungen und ein publikumswirksames Programm“, lautete eine Pressemitteilung nach einem Konzert in Achern in Baden-Württemberg. Weitere Konzertstationen in Deutschland waren unter anderem Hannover, Baden-Baden, Warstein und Bottrop. Das 1922 gegründete Orchester wurde mit mehreren nationalen und internationalen Preisen ausgezeichnet. Dirigent ist Lesław Podolski.

Braci w Cieszynie, III nagrodę na festiwalu w Bösel (Niemcy). I nagrodę w Konkursie Orkiestr Dętych Gliwickiej Spółki Węglowej, działalność koncertową w Niemczech w takich miejscowościach jak Hanover, Baden-Baden, Warstein, Bottrop i inne. Orkiestra na stałe zagościła w krajobrazie Góry Św. Anny oraz rokrocznie gości nad jeziorem Charzykowskim na Kaszubach. Swoją działalność uwieczniła na dwóch kasetach magnetofonowych zawierających kolędy i muzykę rozrywkową. Charakterystyczną cechą orkiestry od wielu już lat jest współpraca z grupą wokalistów, co znacznie urozmaica i wzbogaca repertuar zespołu. Od trzech lat orkiestra występuje z koncertami kolędowymi zapraszając do współpracy takie chóry jak: Akademicki Chór Politechniki Śląskiej, Chór Bazyliki z Góry Św. Anny oraz Chór Mieszany



## Blasorchester des Steinkohlenbergwerkes Gleiwitz, Oberschlesien



steht schon seit 77 Jahren, wurde also ritt in traditionellen Trachten auf. ht in schlesischer Folklore, traditioneller uch in moderner Unterhaltungsmusik. t das Orchester auch in vielen Konzerten Beweis gestellt.

zeugten die Musiker und Sänger aus Gleiwitz durch ihre musikalische Klasse, hervorragende solistische Leistungen und ein publikumswirksames Programm“ nach einem Konzert in Achern, Baden-Württemberg. Weitere Konzertstationen in Deutschland waren unter anderem Hannover, Baden-Baden, Warstein, Bottrop u.a. Das Orchester wurde mit mehreren nationalen und internationalen Preisen ausgezeichnet. Dirigent ist Lesław Podolski.

des Kulturkreises um die Wasserscheide. Eintragskosten des Abos W 5,- DM

30. Juli 1999, 20.00 Uhr  
Gymnasium Wiłnsdorf

- 5 -

im. St. Moniuszki Czechowicz-Dziedzic. Obecny dyrygentem jest Lesław Podolski, który pracę z orkiestrą udanie godzi z działalnością dydaktyczną na stanowisku adiunkta WSP w Częstochowie [wyrażenie Redakcji].

Zapytany o orkiestrę – mniej oficjalnie – Lesław Podolski dodał parę zdań. Pracuje nad tym, by odmłodzić jej skład, choć niebywałym zjawiskiem jest posiadanie w blisko czterdziestoosobowym zespole sześciu rodzin reprezentujących trzy pokolenia. Choć to orkiestra górnicza, nie wszyscy są zawodowo związani z górnictwem – tylko w ok. 50%. Znaczna część członków orkiestry ma ukończone

średnie szkoły muzyczne, część przerwała edukację w nich, bo życie skłaniało ich do szybkiego podjęcia zawodu. – Są dobrymi „fachmanami” i muzykami – to idzie w parze – odpowiedział Pan Lesław. Orkiestra ma bogaty repertuar: od tradycyjnej polki, marsza górniczego, walca, poprzez muzykę rozrywkową, big bandową, do poważnych dzieł symfonicznych pisanych przez kompozytorów dla orkiestr dętych. W Polsce nikt się tego nie podjął – zauważył adj. L. Podolski – bo u nas nie jest jeszcze zaszczepione wydawanie nut

dla szczególnego odbiorcy, jakimi są orkiestry dęte. Na Zachodzie zajmują się tym poważne wydawnictwa i nie narzekają na brak odbiorców.

[Od Redakcji: Od chwili tej wypowiedzi minęły trzy miesiące. Miesiące decydujące dla górników KWK „Gliwice”, bowiem w październiku kopalnia została zlikwidowana, ale nie dla jej orkiestry, która połączyła się z orkiestrą KWK „Sośnica” i pod kierownictwem naszego adiunkta pracują teraz już w składzie siedemdziesięcioosobowym. Władze miasta chciałyby przemianować górniczą orkiestrę w orkiestrę miejską, ale barierą są sprawy finansowe.]

Tradycyjnie każda kopalnia ma swoją orkiestrę. Orkiestra kopalni „Gliwice”, którą prowadzi nasz adiunkt, finansowana była z budżetu kopalni, ale także pracownicy z wypłaty przekazywali na jej rzecz parę groszy. I chyba nie żałują dziś tych groszy, które przyczyniły się nie tylko do rozpropagowania ich orkiestry na terenie kraju i za jego granicami, ale też właśnie ona prym wiodła – wszak i ona uczestniczyła w ewangelicznym spotkaniu, a jej kapelmistrz dyrygował połączonymi zespołami – na spotkaniu z Ojcem Świętym na gliwickiej ziemi. Listopadowa pielgrzymka do Watykanu (którą kierował bp. Jan Wieczorek) połączonej już górniczej orkiestry była dziękczynną za odwiedzenie oczekujących w Gliwicach na wizytę Pąpieża mimo Jego choroby. W środę 17 listopada (na szczęście przy sprzyjającej pogodzie, bo audyencja odbyła się na



*Pierwszy po prawej od Jego Świątobliwości adj. Lesław Podolski*

otwartej przestrzeni) orkiestra ponad godzinę grała naszemu Wielkiemu Polakowi wobec zgromadzonego siedemnastotysięcznego tłumu. W trakcie drugiej godziny audyencji zaprezentował się też zespół ludowy z Kolumbii i włoska orkiestra wojskowa. Była też sposobność na osobiste spotkanie gliwickiej orkiestry z Janem Pawłem II. Powiedział do Nich: „Jak już jesteście, zagroście co fajnego”. *Zagraliśmy ulubioną przez Pąpieża „Barkę”* – wzruszony wspomina adj. Lesław Podolski.



## CO NOWEGO U NASZYCH PLASTYKÓW?

## OCZAROWANIE RZEŹBĄ

Refleksje powystawowe przekazał Redakcji adj. Marek Mielczarek

Pod tytułem „Relacje” prezentowane były w listopadzie, w galerii „Centrum” w Zawierciu rzeźby Marka Mielczarka, Edwarda Muca i Leszka Wieluńskiego z Instytutu Plastyki WSP w Częstochowie.



Od lewej adj. L. Wieluński, adj. M. Mielczarek, mgr E. Muc

Na pozór odległe od siebie „pejzaże” Leszka z cyklem „cyrków” Edmunda i „ziemniakami” Marka – łączy rygorystyczne traktowanie formy. Podporządkowanie szczegółu dla dobra klarownej kompozycji całości jest środkiem do zaangażowania odbiorcy w ważne „zdaniem twórców”, przesłanie: tak jak można formie podporządkować metal, tak też trzeba szukać oryginalnej formy dla swego życia. Efekty tych poszukiwań ocenią inni.

Chcieć, to móc. Wystawa doszła do skutku między innymi dzięki grantowi uczelnianemu GU/WWA/46/99. Fot. Maryla Ptak



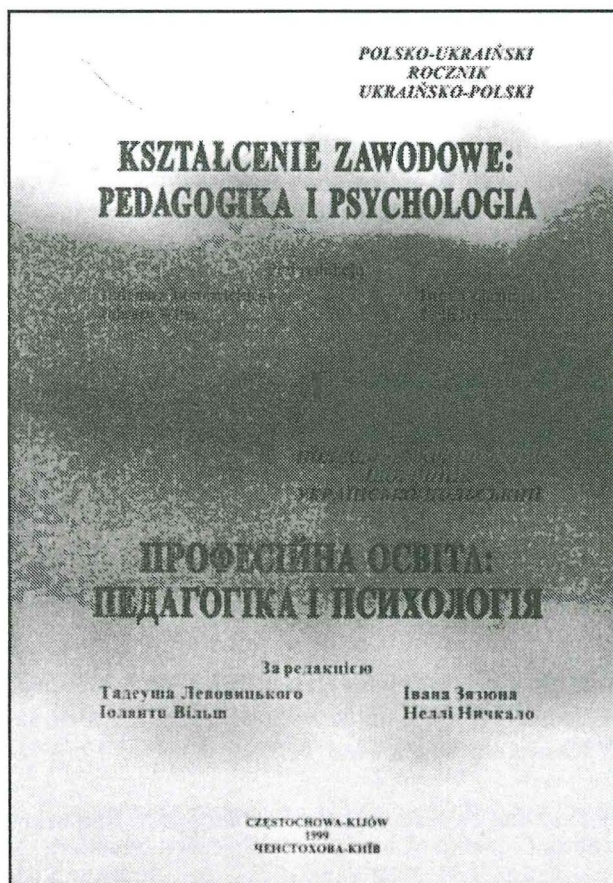
Z Zawiercia wystawa przeniesiona została do Częstochowy. Wernisaż wystawy pt. „Postawy” w salach Ośrodka Promocji Kultury miał miejsce w dniu 17 grudnia 1999 roku.

## ŚWIĄTECZNY KONKURS

W Instytucie Plastyki Wydziału Wychowania Artystycznego w grupach na I roku prowadzonych przez adj. Agnieszkę Żmudzińską i adj. Zdzisława Żmudzińskiego został przeprowadzony konkurs z projektowania graficznego dotyczący świąt. Pierwsze nagrody otrzymały: Dominika Suszczyńska i Agnieszka Gabara, drugie nagrody: Ola Kapitańska i Magdalena Ptak, a trzecie nagrody: Joanna Sekuła i Mariusz Gorzelak. Laureaci zostali uhonorowani przez swoich wykładowców symbolicznymi nagrodami, usatysfakcjonowani wyróżnieniem przez profesjonalistów – pp. Żmudzińskich – my zaś wyróżniamy (prezentując na okładce) pracę, która nam najbardziej przypadła do gustu. Bombka na choince – symbol świąt – jest już nieco osnuta zapomnieniem chwil podniosłych. Ale niech nam przypomina o świątach przez cały rok. W ich czasie staramy się być lepsi, bardziej życzliwi, przyjaźni dla bliskich i otoczenia. Niech ten nastrój przetrwa jak najdłużej w nas samych i w naszych zachowaniach dla otoczenia.

## PROMOCJA W KIJOWIE

W promocjach prac wydawanych przez Wydawnictwo WSP mieliśmy wielokrotnie okazję uczestniczyć. Tym razem nie, bowiem zorganizował ją poza Częstochową Komitet Nauk Pedagogicznych PAN w Warszawie i Konsulat Generalny oraz Ambasada RP w Kijowie. Tym niemniej podzielimy się z Czytelnikami otrzymanymi doniesieniami o promocjach polsko-ukraińskiego rocznika „Kształcenie zawodowe: pedagogika i psychologia”.



### POLSKA AKADEMIA NAUK KOMITET NAUK PEDAGOGICZNYCH 00-561 Warszawa ul. Mokotowska 16/20

PRZEWODNICZĄCY

Warszawa, październik 1999 r.

Szanowny Pan  
Mgr Stanisław Podobiński  
Dyrektor Wydawnictwa WSP  
Częstochowa

Wielce Szanowny Panie Redaktorze,  
Bardzo dziękuję za piękny list. Jestem wielce rad, że tak pomyślnie udało się zrealizować nasze wspólne zamierzenie, jakim było wydanie pierwszego tomu rocznika polsko-ukraińskiego.

Tom ten jest bardzo interesujący pod względem merytorycznym i świetnie opracowany edytorsko. Gratuluję Panu Redaktorowi i dziękuję za życzliwość i ogromne zaangażowanie w przygotowanie zbioru.

Razem z Panią Profesor Jolantą Wilsz dokonaliśmy promocji rocznika na posiedzeniu Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN i na konferencji poświęconej edukacji zawodowej. Nowy periodyk wzbudził duże zainteresowanie specjalistów zajmujących się pedagogiką pracy.

Wierzę, że podjęta inicjatywa wydawnicza przyniesie wiele pożytku i satysfakcji. Pozostaję z uznaniem dla dokonani kierowanej przez Pana Wydawnictwa. Panu Redaktorowi i Współpracownikom życzę powodzenia w poczynaniach zawodowych i w sprawach osobistych.

Łączę wyrazy szacunku  
i pozdrowienia

prof. dr hab. Tadeusz Lewowicki

3 grudnia, o godz. 15.00 w obecności około 50 zaproszonych gości w sali konferencyjnej Ambasady Polskiej w Kijowie Konsul Generalny dr Kazimierz Chyc swym wystąpieniem uroczystie rozpoczął promocję. Ponadto zabierali głos – jak doniosła nam obecna na promocji współredaktorka tomu prof. dr hab. Jolanta Wilsz z Zakładu Wychowania Technicznego – prezydent Akademii Nauk Pedagogicznych Ukrainy w Kijowie prof. W. Krzemień, przedstawiciel Gabinetu Ministrów Ukrainy prof. O. Wołkow, dyrektor Instytutu Pedagogiki i Psychologii Kształcenia Zawodowego ANP Ukrainy w Kijowie (były minister oświaty Ukrainy) prof. I. Ziazun. Głos zabrała także współautorka tomu, przekazująca nam sprawozdanie i ambasador RP w Kijowie. Lista uczestniczących gości była znakomita, a jednak zbyt długa do jej zaprezentowania na łamach naszego pisma.

Współautorka tomu, prof. dr hab. Jolanta Wilsz z Zakładu Wychowania Technicznego, wyraża nadzieję, że rozmowy z ważnymi osobistościami nauki i polityki Ukrainy mogą zaowocować różnymi formami współpracy. Życzymy sobie, by wkrótce mogliśmy zamieścić o tym nasze redakcyjne doniesienia.

## CZYTELNIA CZASOPISM

Wiele redakcji pism akademickich ma taką stałą rubrykę. My rzadko mamy szansę cytować interesujące artykuły, pojawiające się na łamach innych czasopism, bo świadomi naszej powinności wobec społeczności WSP musimy w pierwszej kolejności przekazywać nasz serwis informacyjny. Ale nieustannie zachęcamy do odwiedzania naszej redakcji i zapoznawania się z prasą ogólnopolską. Dwa pisma, które systematycznie otrzymujemy dzięki uzgodnionej wymianie koleżeńskiej, „Sprawy Nauki” (Biuletyn KBN) i „Forum Akademickie” (wydawane przez Akademicką Oficynę Wydawniczą), polecamy szczególnie. Adresatami obu pism są środowiska akademickie w całej Polsce, a wachlarz prezentowanych informacji jest niezwykle bogaty. Dodatkowo „Forum Akademickie” raz w kwartale dodaje „wkładkę” zawierającą aktualne akty prawne dotyczące sfery szkolnictwa wyższego.

W dwunastym numerze słowo od redakcji Marek Remiszewski zaczął od słów: „Starzejemy się”. Ta prawda dotyczy nas wszystkich, co niekiedy nie cieszy, a jednak w sposób szczególnie radosny odnosi się do Redakcji Forum. W październiku „stuknęło” jej pięć lat. **Sympatycznemu Zespołowi „FORUM AKADEMICKIEGO” gratulujemy pierwszego jubileuszu i życzymy dalszej twórczej pracy na rzecz ogólnopolskiego środowiska akademickiego.**

Dziś, korzystając z danych zaprezentowanych na łamach „Forum Akademickiego” przedstawiamy skład Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego na VII kadencję.

UCZELNIE UNIWERSYTECKIE: prof. Jerzy Błażejowski (UG), prof. Bogdan Fechner (UAM), prof. Bolesław Ginter (UJ), prof. Andrzej Jamiołkowski (UMK), prof. Zdzisław Latajka (UWr.), prof. Bogdan Lesyng (UW), prof. Józef Musielok (UO), prof. Maksymilian Pazdan (UŚ), prof. Andrzej Pelczar (UJ), ks. prof. Ryszard Rubinkiewicz (KUL), prof. Ryszard Szczygieł (UMCS), dr Tomasz Kozłowski (UMK), dr Ryszard Mojak (UMCS).

UCZELNIE TECHNICZNE: prof. Andrzej Gomuliński (PW), prof. Andrzej Hałas (PW), prof. Wojciech Mitkowski (AGH), prof. Ryszard Parkitny (PCz), prof. Jan Ryś (PK), prof. Jerzy Suwiński (PŚ), Aleksander Walczak (WSM Szczecin), dr Anna Blach (PŚ), dr Kazimierz Wańkiewicz (PŁ).

UCZELNIE MEDYCZNE: prof. Paweł Lampe (SAM), prof. Jan Pawłaczyk (AM Poznań), prof. Radzisław Sikorski (AM Lublin), dr Piotr Łapa (SAM).

UCZELNIE ROLNICZE: prof. Andrzej Dubas (AR Poznań), prof. Kazimierz Kosiniak-Kamysz (AR Kraków), prof. Czestawa Lipecka (AR Lublin) dr Jan Masłowski (AR Lublin).

UCZELNIE EKONOMICZNE: prof. Marek Capiński (WSB-NLU Nowy Sącz), prof. Witold Małecki (WS Ubezpieczeń i Bankowości, Warszawa), prof. Eugeniusz Rychlewski (WS Handlu Finansów Międzynarodowych, Warszawa), dr Krzysztof Piskorzyc (Górnośląska WS Handlowa, Katowice).

UCZELNIE PEDAGOGICZNE: prof. Jerzy Kreiner (AP Kraków), prof. Roman Ossowski (WSP Bydgoszcz), dr Maria Baster-Grząślewicz (AP Kraków).

UCZELNIE ARTYSTYCZNE: prof. Henryk Kuźniak (PWSFiTv Łódź), prof. Zofia Urbanyi-Krasnodębska (AMuz. Wrocław), st. wykł. Piotr Botyk (ASP Kraków).

UCZELNIE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO: prof. Henryk Grabowski (AWF Kraków), prof. Zdzisława Wyżnikiewicz-Kopp (AWF Gdańsk), dr Andrzej Klimek (AWF Kraków).

UCZELNIE ZAWODOWE: prof. Bogusław Fiedor (WS Bankowa, Warszawa), prof. Jerzy Kurcz (PWSZ Nowy Sącz).

Zgodnie z Uchwałą Nr 586/99 Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego z dnia 28 października 1999 roku na lata 1999-2001 wybrano: na przewodniczącego Komisji Dyscyplinarnej przy Radzie Głównej prof. dra hab. Marka Bojarskiego (UW), na Jego zastępców: prof. Tadeusza Bojarskiego (UMCS), prof. dr hab. Huberta Koleckiego (UAM), prof. dra Emila Pływaczewskiego (Uniwersytet w Białymstoku).

W gronie trzydziestu osób wybranych w skład Komisji Dyscyplinarnej przy Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego na kadencję 1999-2002, rozpoczynającą się dnia 1 grudnia 1999 roku, znalazł się pracownik Instytutu Fizyki naszej Uczelni dr Stanisław Tkaczyk. Wyróżnienia gratulujemy, ale równocześnie życzymy, by nie miał wielu okazji do występowania w roli członka Komisji Dyscyplinarnej przy RGSzW

\* \* \*

Dla tych, którzy nie chcą - mimo wielokrotnych zachęt - odwiedzić naszej redakcji, by przeczytać „Forum Akademickie”, czy inne pisma, które do nas z całej Polski nadchodzą - przedrukujemy wywiad, który Redaktor Naczelny „Forum Akademickiego” Andrzej Świąć przeprowadził z prof. Jerzym Woźnickim, przewodniczącym KRASP. Mamy świadomość, niestety, że nie dla wszystkich członków naszej społeczności akademickiej skrót ten jest czytelny, tym bardziej obce są zadania tego ważnego dla szkolnictwa wyższego gremium. Dlatego pozwalamy sobie na przedruk z grudniowego (Nr 12 /1999) numeru „Forum Akademickiego” i zachęcamy do wnikliwej lektury.

#### NIE TWORZYMY NICZEGO NOWEGO

Rozmowa z prof. Jerzym Woźnickim, przewodniczącym Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich

*Prof. dr hab. Jerzy Woźnicki (ur. 1947), elektronik, kierownik Zakładu Przetwarzania Obrazów w Instytucie Mikroelektroniki i Optoelektroniki Politechniki Warszawskiej. W latach 1990-96 dziekan Wydziału Elektroniki i Technik Informacyjnych, od r. 1996 rektor Politechniki Warszawskiej. W latach 1997-99 przewodniczący KRPUT oraz wiceprzewodniczący KRASP, od września 1999 r. przewodniczący KRASR. Autor, współautor ok. 70 prac naukowych w obszarze optoelektroniki oraz ponad 70 publikacji na temat szkolnictwa, w tym 5 książek. Fellow of the Institution of Electrical Engineers (UK).*

**Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich powstała stosunkowo niedawno, bo w czerwcu 1997 roku. W tym krótkim, jak na instytucje akademickie czasie, stopniowo stała się najważniejszym, obok Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, ciałem opiniującym sprawy szkolnictwa wyższego i reprezentującym środowisko akademickie.**

– Nie wymyślamy niczego nowego. Polska osiąga standardy europejskie, których w tym obszarze przedtem nie reprezentowała. W zdecydowanej większości krajów działają nie rady główne, ale narodowe konferencje rektorów. Tak jest we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Przewodniczący reprezentują je w Konfederacji Narodowych Konferencji Rektorów Unii Europejskiej (CEURC). To grono uzupełniają tzw. członkowie stowarzyszeni, do których należy także Polska, a obok niej Czechy, Islandia, Norwegia, Słowacja, Szwajcaria i Węgry. Jest to najpoważniejsze i najbardziej reprezentatywne zgromadzenie rektorów europejskich. Istnieje ponadto Stowarzyszenie Uniwersytetów Europejskich (CRE), w skład którego wchodzi około 600 różnych uczelni europejskich reprezentowanych przez rektorów. Zgromadzenie plenarne zbiera się dwa razy w roku. W interesie środowiska jest mówienie jednym głosem, stąd przygotowane jest połączenie CEURC i CRE w jedną organizację. Proces organizowania się rektorów w Europie jest, jak pan widzi, bardzo daleko posunięty. Polska była jednym z ostatnich krajów, który musiał pokonać opóźnienia w tym zakresie.

– Europejskie konferencje rektorów są z reguły instytucjami umocowanymi ustawowo, posiadającymi rozbudowane biura i zaplecze, podczas gdy polska konferencja jest, jak dotąd, dobrowolnym stowarzyszeniem rektorów.

– Z chwilą powstania KRASP - a przypomnijmy, że wcześniej przez kilka lat działały nieformalnie, i istnieją nadal, konferencje poszczególnych typów uczelni – ustanowione zostało zrzeszenie rektorów reprezentujących uczelnie spełniające określone kryteria. Nazwaliśmy je kryteriami akademickości. Przyjęliśmy regulamin konferencji i zgodnie z nim w KRASP – w formalny sposób – prowadzimy obrady, głosujemy,

dokonyjemy wyborów, zatwierdzamy sprawozdania finansowe. Tak zostały zrzeszone uczelnie reprezentowane przez swoich rektorów. Gdyby w przyszłej ustawie znalazł się jedynie zapis o prawie do istnienia różnych konferencji rektorów, przecież nie byłoby to formalne umocowanie nadające pożądaną rangę Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Dlatego w ustawie musi być umocowana KRASP, która realnie działa.

– **KRASP jest konferencją skupiającą uczelnie akademickie. Kryterium akademickości to kwestia umowna. Początkowo definiowano ją jako uprawnienia do nadawania stopnia doktora w dwu dziedzinach i habilitacji w jednej.**

– Ostatecznie przyjęliśmy, że konferencja powinna skupiać liczniejsze grono uczelni i obecnie członkami konferencji są szkoły wyższe, które mają prawo do doktoryzowania przynajmniej w jednej dziedzinie i kształcą magistrów przynajmniej na dwóch kierunkach studiów. Natomiast bierne prawo wyborcze, czyli możliwość kandydowania do władz, przysługuje rektorowi uczelni, jeśli ma ona prawo do habilitowania przynajmniej w jednej dyscyplinie.

– **Czy istotne jest tu rozróżnienie na szkoły publiczne i niepubliczne, czy konferencja jest otwarta dla wszystkich uczelni?**

– Tak. Naszą intencją jest, aby do KRASP należały uczelnie spełniające kryterium akademickości, o którym mówiliśmy, i nie czynimy tu rozróżnienia na uczelnie publiczne i niepubliczne. Sądzę, że wkrótce pierwsze uczelnie niepubliczne posiadające uprawnienia do doktoryzowania na nasze zaproszenie przystąpią do KRASP. Mamy zamiar poszukiwać jeszcze innych form udziału w pracach KRASP rektorów uczelni niepublicznych.

– **Czy w związku ze zwiększającą się ilością spraw, jakimi zajmuje się KRASP, istnieje potrzeba stworzenia silniejszego zaplecza konferencji?**

– Chcemy być głównym partnerem rządu i parlamentu w kreowaniu polityki edukacyjnej państwa, zwłaszcza w obszarze szkolnictwa wyższego i nauki. Chcemy, działając w granicach misji akademickiej i społecznej roli naszych uczelni, wspierać związane z nauką, szkolnictwem wyższym oraz rozwojem technologii, uzgodnione z nami działania także innych, poza Ministerstwem Edukacji Narodowej, resortów, np. Ministerstwa Nauki, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Gospodarki oraz tych resortów, którym dotąd podlegała część uczelni publicznych. Chcielibyśmy, żeby z przepisów ustawy wynikało, że rząd i parlament zasięgają opinii KRASP w zasadniczych sprawach dotyczących szkolnictwa wyższego i nauki. W krajach europejskich jest to norma. Komisja Europejska nie robi nic w odniesieniu do nauki i szkolnictwa wyższego, nie zasięgając wcześniej opinii wspomnianej CEURC. Chcielibyśmy zająć podobną pozycję wobec naszego rządu. Powtórzę jeszcze raz: nie tworzymy niczego nowego. Polska w ten sposób tylko przyjmuje standardy Europy. W związku z tymi działaniami powstanie jednak nie tyle konieczność rozbudowy biura KRASP, ile raczej jego zaplecza merytorycznego. Działalność KRASP jest finansowana ze składek uczelni. Jak dotąd są one bardzo niskie – w granicach 1000-2000 zł rocznie. Być może będziemy musieli je nieco podnieść w przyszłości. Za przynależność do organizacji europejskich, np. CRE, uczelnie płacą nieporównanie większe składki.

– **Ale w naszym kraju taką rolę pełni obecnie Rada Główna Szkolnictwa Wyższego.**

– Pod nieobecność konferencji rektorów polskich rzeczywiście mieliśmy ciało w postaci Rady, która tę rolę spełniała. I chwala jej za to. Rada była w trudnych czasach PRL miejscem obrony autonomii i samorządności uczelni, ale tamten czas już minął. Po tym jak rektorzy utworzyli swoją ogólną konferencję, która ma konkretne osiągnięcia, sądzę, że najwyższe władze RP i zainteresowani ministrowie nie mają wątpliwości, kto powinien być ich głównym partnerem w sprawach opiniowania zasadniczych kierunków rozwoju szkolnictwa wyższego i nauki. Pozycja KRASP jest tu bezdyskusyjna.

– **Polemika na temat relacji Rada Główna – KRASP trwa, także na naszych łamach, już od dłuższego czasu. Dotychczasowe projekty nowej ustawy zakładały istnienie zarówno KRASP, jak i Rady Głównej, a ponadto powołanie Akademickiej Komisji Akredytacyjnej.**

– My, rektorzy, jesteśmy zwolennikami przekształcenia Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego w Akademicką Komisję Akredytacyjną. Myślę, że warto zastosować tu tzw. zasadę brzytwy Ockhama. Nie ma potrzeby mnożenia bytów ponad konieczność. Większość obecnych kompetencji Rady i tak przejmie AKA. Tu wszyscy są zgodni. Zatem, jaki jest sens pozostawiania ciała prawie bez kompetencji lub dublującego kompetencje KRASP? Przeciwnie, w interesie szkolnictwa wyższego leży wykorzystanie doświadczeń RGSzW w działaniach o charakterze akredytacyjnym. Stąd propozycja KRASP.

– **Czy nie ma miejsca zarówno dla KRASP, który także przecież jest reprezentacją środowiska, bo rektorzy pochodzą z wyborów, jak i dla Rady Głównej, która ma nieco inną optykę przez to, że wybierają ją przedstawiciele różnych grup, np. młodszych pracowników nauki czy studentów, którzy w przeciwnym razie nie mieliby takiej reprezentacji?**

– *Studenci mają swój Parlament. Studenci i młodszy pracownicy nauki wybierają swoich rektorów. Nie można czynić cnoty z tego, że Rada jest inaczej wybierana, bo w ten sposób przeciwstawilibyśmy Radę konferencji rektorów. To dlatego KRASP a nie Rada będzie najważniejszym partnerem MEN, że to rektorzy, podobnie jak minister, realnie, bo jednoosobowo, odpowiadają za sprawy szkolnictwa wyższego w swoim zakresie działania. Powtarzam, w imieniu społeczności akademickiej trzeba mówić jednym głosem, leży to w jej interesie. Patrzmy przede wszystkim na zadania. Najważniejsze kompetencje, jakie ma dziś Rada, to działania typu akredytacyjnego. Wynika to z obecnej ustawy i tak jest w praktyce. Rada Główna wypełniała te funkcje w sposób, na jaki jej pozwalało prawo. Jak na istniejące możliwości prawne, czyni to bardzo dobrze. Rada przyczyniła się w dużym stopniu do kontroli jakości nauczania. Gdybym miał wskazać największe w ostatniej kadencji zasługi Rady, to uważam, że są one przede wszystkim związane z koncesjonowaniem i akredytacją. Rektorzy postulują, żeby przekształcić Radę Główną w nowy organ o nazwie Akademię Komisja Akredytacyjna, a może Rada Główna Akredytacyjna, jak proponują niektórzy, i przekazać mu pełnię kompetencji akredytacyjnych oraz wzmocnić jego pozycję wobec ministra. Ta formuła przekształcenia powinna być opisana w przepisach przejściowych ustawy i zakładać, że członkowie wybrani w ostatnich wyborach stają się z mocy ustawy członkami AKA (lub RGA) i służą nowej instytucji swoim doświadczeniem. Uważam, że dla szkolnictwa wyższego ta formuła będzie najlepsza.*

– *Jeszcze w czerwcu proponowano, żeby AKA była dwuizbowa. Jedna z izb zajmowałaby się akredytacją, druga stopniami naukowymi i tytułem naukowym oraz uprawnieniami do doktoryzowania i habilitacji, czyli przejęłaby kompetencje obecnej Centralnej Komisji do spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych. Teraz, w związku z trudnościami w uzyskaniu konsensusu co do stopni, CK pozostaje jako oddzielna instytucja. To nie jest najlepsze rozwiązanie. W tym przypadku chyba też należałoby zastosować zasadę brzytwy Ockhama?*

– *CK i ustawę o stopniach naukowych i tytule naukowym pozostawiamy do osobnej nowelizacji, z wyjątkiem takiego jej artykułu, który wprowadzi doktorat sztuk, doktorat habilitowany sztuk i tytuł profesora sztuk. To na wniosek uczelni artystycznych. Nie możemy jednocześnie zmieniać wszystkiego i sprawę karier naukowych trzeba odłożyć na przyszłość. Swoją drogą, w propozycji opracowanej w marcu 1998 roku przez Komisję Legislacyjną KRASP – znanej jako „zielona książeczka” – proponowaliśmy, aby centralna instytucja regulacyjna w szkolnictwie wyższym obejmowała tzw. Radę Główną i miała dwie podkomisje: akredytacyjną i odpowiedzialną za kariery naukowe i uprawnienia jednostek, czyli de facto, aby ta instytucja była trzyizbowa, ale jedna.*

– *Niedawno na konferencji prasowej prezydium KRASP minister stwierdził, że KRASP staje się głównym partnerem w opracowywaniu ostatecznego projektu ustawy.*

– *Tak. Powołany został zespół ekspertów KRASP, w skład którego wchodzi uprawnieni przedstawiciele konferencji, wybitni profesorowie prawa, który przygotowuje redakcje poprawek i uzupełnień do ustawy zgłoszonych przez KRASP. Mamy nadzieję, że w stosunkowo krótkim czasie zespół ten pomoże w opracowaniu przez MEN ostatecznej wersji ustawy. Zakładam, że tak uzgodniony projekt będzie się cieszył poparciem KRASP.*

– *Jakie kwestie rektorzy uznają za konieczne do uwzględnienia w projekcie?*

– *Sformułowaliśmy 22 szczegółowe postulaty. Jedną z kluczowych dla nas kwestii to sprawy odpłatności. Uczelnie nie mogą mieć zakazu pobierania opłat za studia. Rozwiązaniem może być formuła zaproponowana jako drugi wariant w projekcie ministerialnym, czyli limity, w ramach których studia są bezpłatne. To jest rozwiązanie podobne do zaproponowanego w opracowaniu komisji legislacyjnej KRASP. Odpłatne byłyby studia poza limitami, na które uczelnia ma zapewnione finansowanie budżetowe. Od dawna mówimy o potrzebie finansowania szkolnictwa wyższego ze względu na zadania. Nie może być tak jak obecnie, że rektorzy osobno podejmują decyzje co do liczby studentów, a rząd osobno decyduje o wielkości środków finansowych. My nie wiemy, jakie będzie finansowanie, a rząd nie wie, jaka będzie rekrutacja. To jest zasadniczy błąd systemowy. Nowe rozwiązanie będzie wymagało określenia średniego kosztu studiowania na danym kierunku, ale to można zrobić. Minister, przyznając dotacje, po wejściu w życie nowej ustawy mógłby uznać, że punktem wyjścia są obecne proporcje wynikające z istniejącego algorytmu i stopniowo, w kolejnych latach, system finansowania uczelni publicznych byłby zmieniany przez MEN w porozumieniu z KRASP*

– *Ale kto będzie decydował o tych limitach – ministerstwo? To nie byłoby chyba najlepsze rozwiązanie?*

– *To, co proponujemy, jest najlepszym rozwiązaniem w warunkach niefortunnego zapisu konstytucyjnego. Ma ono wadę – zagraża autonomii uczelni, a przecież uczyniliśmy z autonomii uczelni konstytucyjną zasadę, której rektorzy strzegą jak źrenicy oka. Mimo to, my się na takie rozwiązanie jesteśmy gotowi zgodzić po to, aby literalnie interpretowany przepis konstytucji, zakazujący pobierania opłat za studia – gdyby miał*

być wprowadzony – nie prowadził do faktycznego zamknięcia uczelni dla wielu młodych ludzi. Wstępne symulacje pokazują, że oznaczałoby to odebranie szansy studiowania około jednej czwartej obecnej liczby studentów. Możemy przyjąć proponowane rozwiązanie dlatego, że naszą gwarancją autonomii uczelni stała się KRASP. Bez ustawowego umocowania KRASP nie przyjęlibyśmy tej propozycji.

– **To rozwiązanie jednak właściwie powieli dzisiejszy podział na lepsze studia dzienne i gorsze zaoczne.**

– Są tu elementy podobne, ale usuwamy główną wadę obecnego rozwiązania poprzez możliwość oferowania, za odpłatnością, także studiów dziennych, równie dobrych jak bezpłatne studia dzienne. Biorąc pod uwagę zapis konstytucyjny i wyniki dotychczasowej dyskusji, wydaje się, że to jest najlepsze rozwiązanie. Jesteśmy jednak przeciwni nakładaniu ograniczeń ustawowych na wysokość czesnego.

– **Jakie są inne postulaty?**

– Kolejny ważny postulat rektorów to uznanie, że autonomia instytucjonalna uczelni jest zasadą nadrzędną i powinna być rozumiana szeroko. Oczekujemy, że zasadą autonomii zostanie objęty nie tylko obszar spraw akademickich, ale także obszar gospodarki i zarządzania uczelniami. To oznacza, że statut uczelni stałby się w większym stopniu źródłem prawa. Uczelnie powinny uzyskać większe prawa i możliwości do tworzenia uczelnianych systemów płacowych i własnej polityki kadrowej. Powinny być uprawnione także do tworzenia związków uczelni posiadających osobowość prawną, łącznie z możliwością ubiegania się takiego związku o przyznanie mu aktem ustawowym statusu uniwersytetu, jeśli związek ten spełni odpowiednie wymagania. Uruchomiłoby to nową ścieżkę konsolidowania się nadmiernie rozproszonych instytucjonalnie szkół wyższych. Do tej pory jest to możliwe tylko przez likwidację dotychczasowych uczelni, co bywa bardzo bolesne i czasem uniemożliwia cały proces. Osobiście jestem zwolennikiem utworzenia w przyszłości, przy wykorzystaniu formuły związku uczelni posiadającego osobowość prawną, Uniwersytetu Mazowieckiego, grupujących zainteresowane szkoły wyższe regionu mazowieckiego.

– **Wobec ustawy, która funkcjonuje obecnie, formułowany jest zarzut, że brakuje narzędzi, aby rozwiązać problem wieloletowości czy obniżenia jakości na studiach zaocznych. Czy przy tak skonstruowanej ustawie nie popełnimy tego samego błędu? W materiałach KRASP mówi się o usunięciu zbędnych uregulowań ustawy i nazywa to nadregulacjami. Czy ministrowi zostaną jeszcze narzędzia reagowania w sytuacjach ewidentnie złych? Dziś np. nie ma on prawa zlikwidować źle działającej uczelni niepaństwowej.**

– To jest w gruncie rzeczy pytanie o poziom regulacji i deregulacji systemu oraz zasady jego nadzorowania. Są kraje, gdzie minister mianuje rektorów. W Polsce pozytywne tradycje są zupełnie inne. Naszym założeniem jest deregulacja, czyli decentralizacja uprawnień. Ustawa deleguje wiele uprawnień na poziom szkół wyższych, ale jednocześnie pozostawia sporo uprawnień i narzędzi, o których pan mówi, w rękach ministra. To pytanie dotyka kolejnego ważnego postulatu rektorów – usprawnienia narzędzi regulowania systemu. Chcielibyśmy, by minister, dysponujący większymi środkami, zyskał możliwość prowadzenia bardziej aktywnej polityki finansowania uczelni ze środków publicznych oraz uzyskał możliwość sterowania systemem poprzez mechanizm akredytacyjny. Będzie on miał także kompetencje nadzorcze, ale chcemy, aby były one jasno zdefiniowane w ustawie. Jeżeli chodzi o kwestie kadrowe, to chcemy, żeby układ stanowisk i poziom wynagrodzeń zależał od uczelni, działającej w granicach swojego budżetu, a nie, jak dotychczas, był etatystycznie wyznaczany przez narzuconą siatkę płac. Chcemy wprowadzać rozwiązania, które pozwoliłyby rektorom mieć pełną kontrolę nad administracją i gospodarką w uczelni oraz pozwalały, w rozsądnych granicach, na wykonywanie niektórych zadań w zakresie obsługi uczelni przez instytucje zewnętrzne.

– **Nowa ustawa zapewne na długie lata będzie rozstrzygała kwestie szkolnictwa wyższego. Już widać, że wielu rzeczy, np. sprawy uproszczenia ścieżki kariery naukowej, nie da się obecnie rozwiązać. Czy Pana zdaniem jej rozwiązania idą generalnie w dobrym kierunku?**

– W najbliższym czasie nasze uczelnie staną przed wieloma wyzwaniami, związanymi m.in. z niżem demograficznym, dekapitalizacją majątku oraz z wejściem Polski do Unii Europejskiej i koniecznością konkurowania także na europejskim rynku akademickim w zakresie zadań edukacyjnych i badawczych. Szkoły wyższe muszą wzmocnić się instytucjonalnie, doskonalić się w swej samodzielności oraz praktykować metody dobrego zarządzania, tak by zbliżyć się do modelu działania, który na świecie nazywany jest uniwersytetem przedsiębiorczym. Dobra ustawa, a na jej stworzenie mamy obecnie szansę, musi dać takie możliwości, byśmy mogli kształcić młodzież zdolną sprostać wyzwaniom XXI wieku i konkurencji na międzynarodowym rynku pracy.

Rozmawiał Andrzej Świć  
Redaktor Naczelny „Forum Akademickiego”

## NA SPORTOWYCH ARENACH

W połowie grudnia ubiegłego roku zainaugurowano coroczne zawody z cyklu Grand Prix WSP w pływaniu. Były to otwarte mistrzostwa WSP organizowane przez Studium Wychowania Fizycznego. Rywalizowano w pięciu konkurencjach (styl dowolny, grzbietowy, klasyczny, motylkowy i zmienny) w kategorii kobiet i mężczyzn. Przebieg zawodów był bardzo emocjonujący i na dobrym poziomie, o czym świadczą dwa nowe rekordy uczelni ustanowione przez niepokonaną od wielu lat mgr Annę Błasiak. Z uwagi na okres mikołajkowo-gwiazdkowy nagrody i upominki trafiły nie tylko do najlepszych, lecz były rozlosowane wśród wszystkich startujących. Całość organizacyjnie przygotował i prowadził przy współpracy z mgr Jerzym Mleczakiem opiekun sekcji mgr Jerzy Maruszczyk.

Najlepsza dziesiątka mistrzostw w kategorii kobiet i mężczyzn to:

- |                       |                        |
|-----------------------|------------------------|
| 1. Anna Błasiak       | 1. Konrad Dzwonkowski  |
| 2. Aleksandra Zaremba | 2. Adam Dederko        |
| 3. Ewa Liszewska      | 3. Eryk Zyzik          |
| 4. Monika Szymutko    | 4. Sylwester Kowalczyk |
| 5. Krystyna Wachelka  | 5. Tomasz Warzycha     |
| 6. Magdalena Nycz     | 6. Piotr Trojak        |
| 7. Magdalena Kurek    | 7. Norbert Ćwikliński  |
| 8. Joanna Mietalska   | 8. Paweł Dębakowski    |
| 9. Anna Jarmolińska   | 9. Michał Mroczek      |
| 10. Alicja Krotofil   | 10. Michał Dyndał      |

Kolejnymi zawodami z cyklu Grand Prix w pływaniu będzie Puchar JM Rektora WSP Częstochowa w kwietniu br.

Zakończone zostały również organizowane przez mgr Renatę Owusu mistrzostwa Uczelni w piłce koszykowej kobiet. Cieszące się dużym zainteresowaniem (nie tylko startujących) rozgrywki przyniosły ciekawe rozstrzygnięcia. Najlepsze okazały się studentki I roku Pedagogiki z WF, reprezentowane przez „króla strzelców mistrzostw” Iwonę Muś, Agnieszkę Barszcz, Katarzynę Ślusar, Joannę Olszewską i Agatę Kolman. Na drugim miejscu uplasował się zespół I roku Administracji, a trzecią pozycję zdobyły studentki należące do sekcji Klubu Uczelnianego AZS. Na miejscu czwartym i piątym zakończyły zmagania odpowiednio zespoły III i II roku Pedagogiki z WF.

Studium Wychowania Fizycznego i Sportu jest również współorganizatorem lig międzynarodowych w piłce nożnej halowej, koszykowej i siatkowej mężczyzn oraz po raz pierwszy w cieszącym się coraz większą popularnością wśród studentów, unihoću. W bardzo zaciętej rywalizacji, która dobiega półmetka, bierze udział czterdzieści zespołów reprezentujących całe środowisko studenckie naszego miasta. Zainaugurowała również rozgrywki akademicka liga w tenisie stołowym.

W planach Studium WFiS na bieżący rok akademicki są również akademickie mistrzostwa Częstochowy w narciarstwie alpejskim, biegach przełajowych i pływaniu.

W decydującą fazę wkraczają przygotowania reprezentacji naszej uczelni do udziału w Mistrzostwach Szkół Wyższych.

Studium WFiS będzie również organizatorem ligi uczelnianej w street bascecie, mistrzostw uczelni w siatkówce kobiet, ligi pracowników WSP w siatkówce oraz imprez związanych z Akademickim Świętem Sportu i Dniem Dziecka.

*Mgr Jerzy Maruszczyk*

### Swój swojemu

Z góry wiadome są śledztwa wyniki  
Gdy lis szuka tego, kto grabi kurniki



## ROZMAITOŚCI Z KOŃCA ROKU

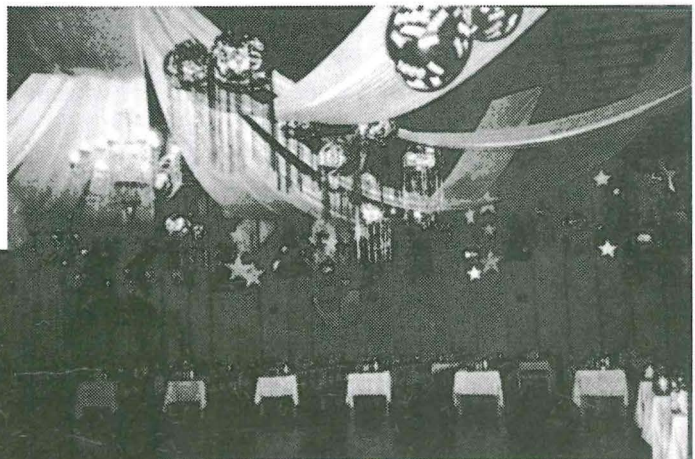
Koniec roku dla jednych – mówimy tu o niektórych „młodych” – był pracowity, dla nieco starszych – był czasem oczekiwania na emocje sylwestrowe. Te związane z „pluskwą ‘2000” i te tradycyjne, związane z biesiadnie-radosnym witaniem Nowego Roku. Dwa słowa o tych młodych, pracowitych i ambitnych: w Częstochowie w grudniu 1999 roku zmierzyli się przedstawiciele 46 szkół średnich Częstochowy i okolic w rejonowym dyktandzie. Autorem skomplikowanego tekstu był mgr Stanisław Podobiński, Redaktor Naczelny Wydawnictwa WSP, który w roku 1991 zdobył laur Wicemistrza Ortografii Polskiej. Teraz jako autor tekstu, który chyba zachował w pamięci swoje przejścia i stresi uczestnika zmagania o ten szczególnie certyfikaty, dostarczył młodym prawdziwie wyrafinowany, wysublimowany i obfitujący w podstępny tekst. Bo skądże młodzież ma wiedzieć, że „przepyszne ogórki małosolne á la Szlufik” należy kojarzyć z nazwiskiem? (Nota bene naszego profesora, który niektórym znany jest ze znakomicie przyrządzanych ogórków). Jak doniosła lokalna prasa, metodykom – członkom jury tekst wydawał się trudny. Trudno się więc dziwić, że nikt nie napisał bezbłędnie. Zwycięzcą został Piotr Gospodarek z LO im. Kopernika. „Patrioci lokalni” mieli radość, gdy po czasie zmagania przypadkowo ustalono, że jest On synem naszego pracownika z Zakładu Wychowania Technicznego, a wnukiem sympatycznej Pani Wandy, która długie lata była kwestorem naszej Uczelni. To miło obserwować sukcesy dzieci, wnucząt naszych współpracowników!

\*\*\*

Złowróźbne sygnały, związane z przejściem w nowy rok 2000, którymi „karmiły” nas media szczęśliwie nie spełniły się. Uczelnia, podobnie jak wiele instytucji (i nie tylko instytucji, bo i w niejednym domu przygotowany był awaryjnie zapas wody i świeczek), przygotowywała się w sposób szczególnie do powitania nowego roku. Dyrektor Administracyjny wydał 8 grudnia 1999 r. zarządzenie wewnętrzne w sprawie działań zapobiegających skutkom zwanym „Problem roku 2000”, Prorektor ds. Nauki powołał komisję informatyków, by dane zachowane w licznych komputerach zostały zabezpieczone. Jednostki Uczelni zobowiązane były do złożenia w dniu 3 stycznia meldunków w sprawie ewentualnych szkód. Nie było takich. Nie tylko w naszej Uczelni, bowiem jak wynika z internetowego komunikatu z KBN, które otrzymujemy dzięki redakcyjnym kontaktom, w żadnej z polskich uczelni nie zdarzyły się sytuacje, które wróżono w związku z powitaniem nowego „okrągłego” roku dwutysięcznego.

\*\*\*

Szczególnie przeżywali tę sylwestrową noc organizatorzy spotkań i balowych zgrupowań. Jak co roku w naszej sali konferencyjnej, przeobrażonej dzięki wspaniałym dekoracjom w salę balową, bawili się liczni goście. 340 osób „zaryzykowało” wspólnie



witanie roku 2000 i – jak wielu mówi – nie żałowali. Zabawa trwała do białego rana. Warto – za stałymi bywalcami zabawy sylwestrowej w murach Uczelni – podkreślić, że wśród gości było znacznie więcej pracowników WSP niż dotychczas. Nas tam nie było,

ale udało nam się utrwalić obiektywem „ostatni rzut oka” na salę współorganizatorów zabawy – pracowników naszej stołówki w przeddzień Sylwestra (na zdjęciu: Kierownik Stołówki p. Alicja Tomaszewicz i Tomasz Biś). Zamykaliśmy salę z nadzieją, że obecni na niej w dniu następnym będą ukontentowani nie tylko nocą sylwestrową, ale i wieloma, wieloma następnymi dniami.



(Fot. A. Pietrzyk)

## MAŁE PODSUMOWANIA Σ...

### „Jesień była piękna tego roku”

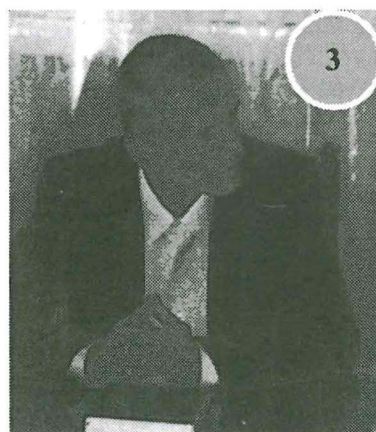
Prezydium Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego działa w nieco zmienionym składzie już ponad dwa miesiące. Jak pamiętamy 19.10.1999 r. Dorota Konieczny-Simela zrezygnowała z pełnienia funkcji Przewodniczącego URSS. Wybory wyłoniły skład Prezydium URSS.

Pragnę dla przypomnienia zaprezentować twarze nowych „wybrańców” Samorządu Studenckiego:



(Fot. Marek Stemplewski)

- Nr 1: Przewodnicząca URSS  
Agnieszka Kozłowska IV r. Ped. op.- res.
- Nr 2: Wiceprzewodniczący URSS  
Piotr Urbaniak II r. Historia
- Nr 3: Sekretarz URSS  
Marta Łącka IV r. Ped. op.- res.

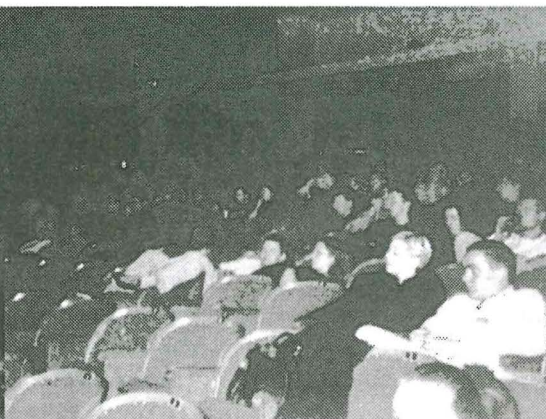


„Nowi” mogą z ulgą powiedzieć: „Pierwsze koty za płoty”.

Prezydium URSS ma już za sobą organizację Kulturalnej Jesieni Studentów’ 99. Jesteśmy zadowoleni, że studenci dobrze bawili się na imprezach kulturalnych organizowanych przez Samorząd Studencki oraz Stowarzyszenie dla Samorządu Studenckiego.

W Maratonie Filmowym, który odbył się 29.11.99 r. w kinie „Relax” uczestniczyło ok. 300 miłośników filmów Luca Bessona

(Fot. A. Krzemiec)



Wspaniały Bal Andrzejkowy odbył się 30. 11. 99 r. na Auli WSP przy ul. A. Krajowej 13/15, studenci nie żalowali sił i tańczyli aż do białego rana.

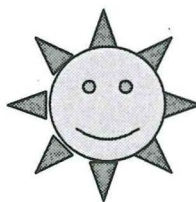
Organizując te imprezy zdobyliśmy wiele nowych doświadczeń, które pomogą nam w przygotowaniu fantastycznych Juwenaliów 2000.

Warto zaznaczyć, że ten rok akademicki stoi pod znakiem zmian, Samorząd Studencki posiada wspaniałą nową siedzibę – jest to pokój nr 36 mieszczący się przy ul. Waszyngtona 4/8. Wszyscy z wielką życzliwością pomagali podczas przeprowadzki i urzędowania nowego pokoju. Pragniemy serdecznie podziękować wspaniałym pracownikom uczelni: Panu Dyrektorowi Administracyjnemu mgr A. Gogulskiemu, Zastępcy Dyrektora Administracyjnego p. J. Pawińskiemu, zawsze uśmiechniętemu Kierownictwu Obiektu p. Halinie Wachelce (na zdjęciu z prawej) oraz Jolancie Palacz (na zdjęciu z lewej), a także niezawodnym konserwatorom i elektrykowi.



Mamy nadzieję, że nr 36 będzie szczęśliwym numerem dla Samorządu Studenckiego i dla Stowarzyszenia dla Samorządu Studenckiego. Dzięki dużej powierzchni lokalu będziemy mogli szeroko rozwinąć skrzydła, planujemy ciągle rozwijać zakres naszej działalności. Nie liczymy oczywiście tylko i wyłącznie na szczęście, ale przede wszystkim na nasze aktywne i zdecydowane działania, nowe pomysły, zapał, a także – jak zawsze – na życzliwość Władz Uczelni oraz Studentów.

Korzystając z okazji pozdrawiam Czytelników



Agnieszka Kozłowska

**WARTO WIEDZIEĆ**

Ci, którzy mają przyzwolenie na dokonanie indywidualnie zakupów ze środków państwowych, muszą pamiętać, że od 1 stycznia 2000 roku jako dokumenty rozliczeniowe obowiązują wyłącznie faktury VAT, a aby została ona wystawiona w sposób prawidłowy niezbędna jest znajomość NIPu płatnika. Warto zapamiętać (albo lepiej zapisać) identyfikator naszej Uczelni: NIP 573-011-67-75.

Ten sam numer trzeba znać, gdy zajdzie potrzeba skorzystania ze zwolnienia lekarskiego, dodatkowo obowiązkowo własny PESEL i jeden z trzech numerów: osobisty NIP, numer dowodu osobistego lub paszportu.

\* \* \*

Z licznych komunikatów przekazywanych Redakcji przez Departament Informacji i Promocji KBN podajemy tu dwa:

**Komunikat z 13 grudnia 1999 roku:**

Prezes Rady Ministrów podpisał rozporządzenie w sprawie wykazu placówek naukowych uprawnionych do przeprowadzania doświadczeń na zwierzętach (wykaz obejmuje 85 placówek). Tekst w brzmieniu skierowanym do ogłoszenia w Dzienniku Ustaw dostępny na stronie <http://www.kbn.gov.pl/etyka/kke/rm991117.html>.

[Od Redakcji: Zakład Kultury Fizycznej naszej Uczelni, prowadzący badania na szczurach na temat metabolizmu energii w mięśniach szkieletowych w warunkach wysiłku fizycznego, nie znalazł się w wykazie.]

**Komunikat z 15 grudnia 1999 roku:**

Komitet Badań Naukowych publikuje projekty ustaw w brzmieniu skierowanym pod obrady Sejmu RP:

1. o zmianie ustawy o utworzeniu KBN:  
<http://www.kbn.gov.pl/pub/kbn/docs/projek/p991026/>
2. o zmianie ustawy o jednostkach badawczo-rozwojowych:  
<http://www.kbn.gov.pl/pub/kbn/docs/projekt2/index2.html>

**OD STAŁEGO KORESPONDENTA**

Wraz z nadejściem Nowego Roku 2000 pojawiły się nowe możliwości uzyskania stypendium. Wszystkim starającym się o nie życzymy powodzenia!

Osoby posiadające dobrą znajomość języka francuskiego zachęcamy do skorzystania z oferty stypendialnej Ambasady Francuskiej w Polsce na rok akademicki 2000/2001. Oferta obejmuje stypendia badawcze i metodyczno-językowe dla studentów i absolwentów różnych kierunków studiów oraz pracowników akademickich różnych dyscyplin naukowych. Bogaty wybór stypendiów skierowany jest do lektorów języka francuskiego. Stypendia dotyczą następujących dziedzin: sztuki piękne, filologia francuska i nauki ścisłe. Poszczególne stypendia mają różne terminy składania wniosków: luty, marzec, kwiecień 2000 roku. Informacje w Internecie – <http://www.france.org.pl>

NUFFIC, Holenderska Organizacja ds. Współpracy Międzynarodowej w Dziedzinie Szkolnictwa Wyższego, przychodzi z pomocą studentom, absolwentom i pracownikom naukowym, którzy chcieliby spędzić rok akademicki 2000/2001 w jednym z holenderskich uniwersytetów. Istotny jest wiek kandydatów – maksymalnie 35 lat. Wśród innych ważnych warunków jakie stawiane są ubiegającym się o stypendia holenderskie wymienia się uzyskanie pisemnego potwierdzenia przyjęcia na to stypendium przez holenderską uczelnię, opracowany program studiów w Holandii, biegłą znajomość języka angielskiego lub holenderskiego potwierdzoną pisemnym egzaminem, uzyskanie wizy pobytowej na okres stypendium. Uzyskane

finansowanie służy na pokrycie kosztów nauki, zakwaterowania, wyżywienia, podróży oraz ubezpieczenia. Termin nadsyłania wniosków do Ambasady Duńskiej w Polsce mija 1 lutego 2000 roku. Informacje w Internecie – <http://www.nuffic.nl>

W ramach oferty stypendialnej Rządu Duńskiego studenci, młodzi pracownicy akademicy oraz samodzielni pracownicy akademicy mogą starać się o stypendia naukowe (3-8 miesięcy) lub uczestnictwo w kursach letnich (3 tygodnie). Kandydaci muszą wykazać się biegłą znajomością języka duńskiego lub angielskiego. Stypendium służy na pokrycie wszystkich kosztów związanych z nauką i pobytem w Danii. Termin składania wniosków do siedziby The Danish Rectors' Conference w Danii upływa 1 marca 2000 roku. Informacje w Internecie – <http://www.rks.dk>

Studenci zainteresowani nauką języka hiszpańskiego mogą skorzystać z odpłatnych kursów językowych organizowanych przez Menendez Pelayo International University w Hiszpanii. Najkrótszy kurs obejmuje 2 tygodnie, najdłuższy – 5 miesięcy nauki. Od kandydatów wymaga się ukończenia 17-tego roku życia. Informacje w Internecie – <http://www.uimp.es>

Dodatkowe informacje na temat powyższych ofert stypendialnych (w tym formularze zgłoszeniowe) uzyskać można w Dziale Nauki.

*Magdalena Gawrońska*

### **DOKUMENTY**

*Tradycyjnie sygnalizujemy wewnętrzne akty prawne i komunikaty, które ukazały się od ostatniego wydania biuletynu.*

Zarządzenie wewnętrzne R0210/49/99 WSP w Częstochowie z dnia 8.11.1999 r. w sprawie odpłatności za zajęcia dydaktyczne na studiach podyplomowych – zarządzanie dla oświatowej kadry kierowniczej.

Zarządzenie wewnętrzne R0210/50/99 WSP w Częstochowie z dnia 8.11.1999 r. w sprawie wynagrodzenia za realizację zajęć na studiach podyplomowych – zarządzanie dla oświatowej kadry kierowniczej.

\* \* \*

Dwa komunikaty Dyrektora Administracyjnego podajemy w pełnym brzmieniu, bowiem ich treść powinna zainteresować wszystkich pracowników naszej Uczelni.

#### **Komunikat Dyrektora Administracyjnego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie Nr RA-O212/14/99 z dnia 10 grudnia 1999 r.**

w sprawie zmian w użytkowaniu pomieszczeń w budynku przy ul. Waszyngtona 4/8

Działając na podstawie §76 Statutu Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie przeznaczam dla niżej wymienionych jednostek organizacyjnych (użytkowników) Uczelni pomieszczenia oznaczone numerami:

##### **I. Segment A „biurowiec”**

1. I piętro– Mała sala konferencyjna (137,138,139),
  - Samodzielne st. d/s. organizacji i zarządzania (135),
  - Radca prawny (136),
2. II piętro – SPNJO (210, 211, 212, 227, 228, 229, 230) – dotychczasowe pomieszczenia administracyjne i pracownicze SPNJO przeznaczam na sale dydaktyczne (z wyłączeniem pom. nr 9),
  - Zakład Filozofii WF-H (207, 208, 209) – zwolnione w budynku przy ul. Armii Krajowej 36a pomieszczenia oddaję do dyspozycji Wydziału Filologiczno-Historycznego

- Główny informatyk (206),
- Administrator sieci komputerowej (204, 205),
- Dział Praktyk Pedagogicznych (231, 232).
- 3. III piętro – Dziekanat Wydziału Pedagogicznego.**
- 4. IV piętro– Wydawnictwo Uczelniane (427, 428, 429, 430, 431, 432),
  - Instytut Pedagogiki Społecznej (408, 409, 410),
  - Zakład Wczesnej Edukacji Dziecka (406, 407),
  - Kancelaria Tajna (404a),
  - Samodzielne stanowisko ds. BHP, samodz. st. PPOŻ (404b),
  - Samodzielne stan. ds. zam. publ. ( 404c).
- 5. V piętro– Dział Płac (505,506, 507),
  - Kwestor (508a),
  - Z-ca Dyrektora Adm. (508b),
  - Kancelaria ogólna, Sekretariat Dyr. Adm. (509,510),
  - Dyrektor Administracyjny (511),
  - Główny specjalista ds. technicznych (512,513),
  - Dział Finansowy (514, 515),
  - Dział Księgowości (516,517).
- 6. VI piętro – Instytut Administracji.**
- 7. VII piętro – Instytut Marketingu i Zarządzania.**

#### II. Segment B

- **Dział Zaopatrzenia i Transportu – pokój socjalny kierowców (30),**
- **Uczelniana Rada Samorządu Studenckiego (36, 37),**
- **Uniwersytet Trzeciego Wieku (35,38),**
- Samodzielne stan. ds. współpracy międzynarodowej (118).

#### III. Segment C

- Szatnia (pomieszczenia Archiwum oraz konserwatorów),
- **Warsztaty podręczne konserwatorów (43,44).**

#### IV. Segment D

- KZ NSZZ „Solidarność” (9 II piętro),
- Pomieszczenie zwolnione przez Głównego specjalistę ds. Techn., Gł. specjalistę ds. BHP, Gł. specjalistę ds. PPOŻ, Kancelarię Tajną oraz Samodzielne Stanowisko ds. zamówień publicznych przekazujące do zagospodarowania przez Wydz. Pedagogiczny.

Przenoszenie jednostek organizacyjnych do nowych pomieszczeń następować będzie sukcesywnie, po uprzednim przeprowadzeniu niezbędnych prac remontowych. W pierwszej kolejności, w trakcie bieżącego roku akademickiego planowany jest remont IV i V kondygnacji.

DYREKTOR  
ADMINISTRACYJNY

*mgr Aleksander Gogniński*

*[Od Redakcji: pogrubioną czcionką wyróżniliśmy pomieszczenia już zajęte przez wskazanych w komunikacie użytkowników. Pozostałych – tymczasem należy szukać pod starymi adresami. Czas musi upłynąć, by pozyskane lokale przystosować, wyremontować i przenieść ich użytkowników].*

**Komunikat Dyrektora Administracyjnego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie  
nr RA/ 0212/ 15/ 99 z dnia 22 grudnia 1999 r.**

w sprawie uprawnień do przejazdów z ulgą 50% w klasie dowolnej  
wszystkich rodzajów pociągów ujętych w rozkładzie jazdy PKP

Uprzejmie informuję, że zgodnie z zawartą w dniu 20.12.1999 r. umową nr U/30/2000 pomiędzy przedsiębiorstwem państwowym „Polskie Koleje Państwowe” a Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Częstochowie, Uczelnia zakupiła legitymacje upoważniające do ulgowych przejazdów dla 81% pracowników zatrudnionych i uprawnionych do korzystania ze zniżki 50%.

Zgodnie z §2 ust 4 ww. „Umowy” przez pojęcie „osoba zatrudniona i uprawniona” rozumie się pracownika zatrudnionego w Uczelni w wymiarze co najmniej 1/2 etatu na czas nieokreślony lub określony, nie krótszy niż do 31 grudnia 2000 roku.

Ponadto zgodnie z zapisem § 2 ust. 3 „Umowy” uprawnień do korzystania z 50% ulgi nie mają pracownicy, którzy:

- są uprawnieni do ulgowych lub bezpłatnych przejazdów kolejami z innego tytułu,
- przebywają na urlopie bezpłatnym w okresie całego roku,
- przebywają na urlopiach wychowawczych,
- odbywają zasadniczą służbę wojskową.

Przyjęcie przez Uczelnię ww. ograniczeń było warunkiem zawarcia „Umowy” z przedsiębiorstwem państwowym „Polskie Koleje Państwowe”.

DYREKTOR  
ADMINISTRACYJNY

*mgr Aleksander Gogulski*

Przytul się do mnie  
Aż tak abym  
Twe serce czuł  
i jego rytm  
i Ciebie

Przytul się do mnie  
Aż tak abym  
Życie w Tobie czuł  
Twoje ciepło  
Twój uśmiech  
Twe ręce

Przytul się do mnie  
Aż tak abym  
Wiedział że jesteś  
Moją

*Jan Przewłocki*

**Zasługa**

Zasługą jest tego lekarza  
Duża część nowego cmentarza

**Realia**

Po usłużnych plecach wspięli się do góry  
Dawni przyjaciele, dziś wielkie figury

**Decydent**

Uważnie patrzy każdemu na ręce  
Niepewny, da czy nie da więcej

**Dylemat**

Jak reformy udźwignąć człowiek się biedzi  
Zwłaszcza, że od dawna w długach siedzi.

**Figurant**

Strzeże „stołka”, prawie się nie kładzie  
Stąd jego częste drzemki na radzie

**Samo życie**

Sukces wielu ma ojców, bo chodzi o to,  
Że klęska najczęściej bywa sierotą.

**Nagroda**

Kto się z władzą zawsze zgadza  
Tego władza wyżej sadza.

*Zbigniew Grzędzielski*



*Czekamy na wypowiedzi, sugestie, materiały.  
Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów.  
Czytelniku, opinii autorów nie należy identyfikować ze stanowiskiem Kierownictwa  
Wyższej Szkoły Pedagogicznej ani poglądami Redakcji.*

---

Pismo *Res Academicae* wydaje Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie za zgodą JM Rektora  
Zespół Redakcyjny: Anna Pietrzyk, Janina Jędrzejewska  
Skład i łamanie komputerowe: Janina Jędrzejewska  
Korekta: Katarzyna Pietrzyk  
Opracowanie graficzne i projekt okładki: Andrzej Kulej; Grafika na okładce: Olga Krawczyk  
Druk: Zakład Poligraficzno-Introligatorski INTROPRINT w Częstochowie

Nakład: 350 egz. bezpłatnych

ISSN 1428 – 3107

---

**Adres Redakcji:**  
ul. Waszyngtona, 4/8, 42-200 Częstochowa  
tel. (0-34) 3680-955  
e-mail: a.pietrzyk@wsp.czyst.pl

